

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 czerwca.

Podjęta przez Ojca św. w poczuciu najwznioślejszej miłości chrześcijańskiej akcja dla uwolnienia jeńców włoskich znajdujących się dotąd w ciężkiej niewoli u króla Menelika ocenidy szerokie koła ludności tak jak na to zasługuje. Do Watykanu nadchodzą ciągle tysiącami listy i telegramy z całego królestwa wypowiadające głęboką wdzięczność i błogosławiając Ojca św., iż tak gorliwie raczył się zająć sprawą napelniającą od wielu tygodni łatwo zrozumiałym niepokojem tyle rodzin, tylu ojców i matek. Niepodobą się to skrajnej radykalnej prasie i w bezgranicznej złości posuwa się tak daleko, iż usiłuje przedstawić akcję Papieża jako rzecz ukartowaną skrycie pomiędzy Watykanem a Menelikiem a to celem dodania papieżstwu nowego blasku i pogłębienia w masach ludności czci i przywiązania do Stolicy św. Przeciw tego rodzaju niegodnemu podejrzeniu widzą się zniewolone podnieść głos nawet te dzienniki, których postawa wobec Kościoła katolickiego i jego Głowy bynajmniej dotąd nie odznaczała żywiliwości. Nazywają one wywody prasy radykalnej tendencyjnymi i pełnymi fałszów. Wprawdzie faktem jest, że Menelik dowiedział się o kroku Leona XIII. jeszcze przed wysłaniem do niego własnoręcznego listu Ojca św. i nieukrywał wobec swojego otoczenia, iż ta interwencja bardzo mu pochlebia, z tego jednak tylko zła wola może wysnuwać takie wnioski, z jakimi spotykamy się w organach obozu nieprzejednanego. Pismo papieskie, które doręczył ma pogromcy wyprawy włoskiej patriarcha koptycki msgr. Macaire składa się, jak zapewniają, z trzech części. W pierwszej powołuje się Ojciec św.

na istniejące już z negusem dobre stosunki i jego przyjazne uczucia dla osoby Papieża i prosi go aby przyjął podarunki, które doręczy mu msgr. Macaire; w drugiej części mówi Papież o okropnościach wojny a przeciwstawiając im dobrodziejstwa pokoju odwołuje się do wielkoduszności Menelika i prosi o obdarowanie wolnością jeńców, co niezawodnie tylko przyczyni się do utrwalenia dobrych, pokojowych stosunków między nim a Włochami; w trzeciej wreszcie części Leon XIII. wyraża nadzieję, że misja katolicka znajdzie wśród braci abisyńskich tę gościnność, którą wykonywać jest religijnym obowiązkiem wszystkich chrześcijan.

We Włoszech wiele sobie obiecują po tej misji, tem pewniej, że chociaż dotąd nie zawarto formalnie pokoju, wojnę z Abisynią można uważać za stanowczo ukończoną. Generala Baldissera cofnął się po za linię Mareh-Belesa, a Menelik podążył z głównymi siłami na południe tak, iż obecnie dzieli obie armie nieprzyjacielskie górzysta przełaznie przestrzęń, około trzysta kilometrów szeroka. Wprawdzie w granicach z Erytreą terytoriach znajdują się pojedyncze oddziały abisyńskie, te jednak wobec niesprzyjającej działalności wojennym pory roku nie mogłyby się ważyć na jakiegokolwiek operację przeciw Włochom. Ze połączenie na widowni afrykańskiej utraciło ostry charakter i że podpisanie traktatu pokojowego zdaje się być kwestyą najbliższej przyszłości, za tem przemawia wycofywanie z kolonii jednego batalionu po drugim a niemniej zniesienie w Erytrei stanu wojennego. Dotąd wszakże wątpliwem jest co się stanie z Kassalą. Wprawdzie minister ks. Sermoneta dał do zrozumienia w parlamencie włoskim, że nie da się na czas dłuższy utrzymać tej zbyt wysuniętej miejscowości, lecz jeszcze nie przebrzmiało to oświadczenie a już organ Rudiniego *Opinione* wystąpił stanowczo przeciw nadesłanemu z Londynu do jednego z pism opozycyjnych doniesieniu, jakoby Wło-

si mieli najpóźniej we wrześniu opuścić zupełnie Kassalę.

Delegacye.

Budapeszt, 18 czerwca.

(IV pełne posiedzenie Delegacji austriackiej).

Prezydent baron Chlumecky otwiera posiedzenie o kwadrans na 11-tą. Przy stole ministeryalnym wspólni PP. Ministrowie: hr. Gołuchowski, generał Kieghammer, Kallay i admirał Sterneck.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad zwyczajnym budżetem Ministerstwa wojny.

Dep. Janda zarzuca, iż wielu ochotników, zdających egzamina na oficera, nie otrzymuje dobrego postępu tylko z powodu niedokładnej znajomości języka niemieckiego, a del. Gessmann krytykuje instytucję intendentów korpusnych, niemniej to, że liczba oficerów, przydzielonych do intendentur, wrasta nadmiernie; a w końcu wypowiada zdanie, iż ze względu na zmniejszające się ciągle znaczenie fortyfikacji, należałoby pomyśleć o oszczędnościach w tym dziale wydatków.

Pan Minister wojny generał Krieghammer, odpowiadając na uwagi i zarzuty Gessmanna, oświadczył, iż ciągle jeszcze nie ma tylu urzędników intendentury, ilu potrzeba na wypadek wojny. Od zaprowadzenia nowej organizacji intendencji zdobyli napowrót szacunek i sympatyę armii czynnej, a zaopatrzenie wojska jest znacznie lepsze. W zakresie fortyfikacji robią we Francyi, Niemczech i Rosyi daleko więcej, niż w Austrii. Pan Minister nie powiada, że Austro-Węgry pozostały w tyle, ale to pewna, że żądania Ministerstwa wojny na cele fortyfikacyjne są

86)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

IV.

(Ciąg dalszy).

Jasnie pan podał palec Bibisi i zbliżając twarz do jej ucha szeptał:

— Przyszedłem na ostatnią próbę...
— Ogledziny — zaśmiała się Bibisia.
— Biust jest wszystkim, pani o tem wiesz, bo go sama masz śliczny.
— Za wielki — odparła właścicielka biustu wdychając.
— Lecz zawsze piękny!... Zobaczymy, jaki ma mała.
— Zdaje się przesłizny.
— W gorsetach wszystkie biusty są jednak ładne.

— Przekona się mój panicz, przekona, jeśli mu o to idzie.

Pobiegła, zwinęła parawan, stojący przy piecu, rozkładając go przy oknie. Panicz poszedł za nią, wyszukali wspólnie szpary nasuwając go, gdzie miała stanąć Dziunia.

Najlepszy to w całym pokoju punkt obserwacyjny, a teraz niechże mój kochanek zobaczy kostiumy: chwali, gani, rozkazuje. Bibisia mimo wspaniałego biustu jest malutką, bardzo malutką osobką w obec stylowego znawstwa panicza.

Klasnęła w dłonie rozkazując przynieść kostiumy. Dziewczęta przyniosły poastrygowane suknie. Bibisia pokazywała, tłómaczyła prosząc o radę. Małe jej oczka, tłustością twarzy schowane głęboko, patrzyły figlarnie, strzelały. Zdawało się, że Bibisia każdą radę zapisywała do rachunku. Filuterny jej uśmiech mówił:

— Baw się w stylowe znawstwa, ale plać. Każda zabawa drogo kosztuje mój panie.
— Jasnie panie nie wiem co robić z temi złotemi skrzydełkami u ramion... spadają!...

— Podtrzymać je z pod spodu sprężynkami tego samego koloru.

— Prawda, jakąż ja głupia, że nie pomyślałam nad tem!... Niech Józia leci po złote sprężynki do Porebskiego.

— Czy to nie za wielka gaska dla takich kostiumów? — szepnęła.

— Zrobimy z niej bohaterkę — odparł spokojnie, wolno a z wielką siłą szykowiec.

— Cóżto dla takiego geniusza — zawołała Bibisia — to bagatela, tydzień a najwięcej miesiąc pracy...

Zastukano do drzwi.

— Zaraz, zaraz — odpowiedziała Bibisia; panny wybiegły, zamknęła za nimi drzwi, szykowiec schwył za kapelusz i laskę, chowając się za parawan.

Dzawi się rozwarły — weszła Dziunia, za nią Ludka

— Kochane panie, witam, w samą porę. Co za przepyszne kostiumy, dzięki memu opiekunowi. On jeden w całym Krakowie najlepiej się zna na tem.

— Uczył się krawiectwa? — spytała Ludka.

Bibisia ostentacyjnie parsknęła śmiechem.

— On się uczył „stylu“ moje panie. To wielki stylowiec i wielki pan! Nie macie nawet o jego wielkości wyobrażenia. Wielka laska Boska, że się wami zajął!... Uczył się krawiectwa? ależ to komika, że skończyć można.

— Mógł się uczyć dla rozrywki — broniła Ludka Dziunia.

— Gdyby chciał, ale co jemu po nauce, kiedy i tak się zna, jak nikt w Krakowie! Przekonacie się po przymierzaniu. Poznacie jego wielką myśl i jego natchnienie. Proszę zdjąć sukienki i gorsety. Do takiego stylu, inne przychodzą gorseciki, które się

kładają na gołe ciało, miękkie z białej materii. Mam tu jeden taki i zaraz go przymierzmy.

Ustawiła Dziunia twarz do okna, zdejmując z ramion jej suknię.

— Co za biust! — zawołała — oszaleć!... Dziunia zarumieniona zasłoniła się.

— Grecki stylowy biust! — szeptała w zachwycie. — Mnie się nie ma czego żenować, ale żeby on go zobaczył, oszalałby wielki znawca biustów!... U niego kobieta, która nie ma pięknego biustu, nie jest kobietą.

Ciche westchnienie przemknęło się po pokoju, Dziunia zadrżała chwytając leżącą chustkę.

— To Azor mój spi i przez sen wdycha — uspakajała wystraszoną Bibisia. — Najprzód przymierzmy balowy kostium, a potem drugi do pierwszego aktu.

Bibisia ze złością wypieszczoną kotki włożyła na ciało Dziuni miękki, jedwabny bez fiszbinów gorsecik, aby ściągnąć nieco w pasie figurę, zarzucała na nią suknię, z bladozielonej materii na nową bukiety, mocno wyciętą, ze złotemi skrzydełkami u ramion. Całość przedstawiała się estetycznie.

— Do tego biała peruka, jedna lub dwie muszki, a nie poznasz się pani sama — mówiła pieszczotliwie Bibisia. Dziunia spojrzała w lustro i ze zdziwienia i zachwytu westchnęła.

— Cały Sącz będzie ryczał, to nie ma gadania — szczebiotała dalej Bibisia. — Szkoda, że nasz panicz nie jest w tej chwili na moim miejscu, możeby zgłupiał. Któż to wie! Najrozumniejsi ludzie gupięją. I za mną głupieli!... Naramienniki podtrzymajmy drucikami, pójdą w górę... ot tak... patrz pani.

— Czy my dziś możemy wyjechać? — pytała Dziunia.

— Możecie, lecz przed zachodem słońca wpadnijcie!... Ja z mojej strony zrobię wszystko, aby było powodzenie i musi być przy tak ładnej buzi.

— No cóż? — rzuciła pytanie Ludka na ulicy.

— Pycha! — zawołała uradowana Dziunia. — Nie poznałam się w lustrze.

— Zachwycimy Sącz, lecz cóż ona tak nieustannie wychwalała szykowność?...

— Nie wiesz, że one wszystkie blagują!...

— Nie dam szóstki, że szykowiec siedział za parawanem i patrzył na nas.

Dziunia zapłonęła jak róż kipiacej szkarłatem róży.

— To byłoby nędznie! — szepnęła...

— Aleś mu zaimponowała. Zobaczył, zgłupiał i westchnął. Poznałam jego głos, Bibisia zasłoniła go Azorem!... Ha... ha!... Ludka się śmiała.

— Jeżeli to prawda, nie chcę go więcej widzieć, spaliłabym się ze wstydu, do tego boję się go, gotów mnie zadreżyc „robotą“, a ja potrzebuję swobody, wesołości, animuszu. Wracamy dziś, za parę dni gram, to mnie ożywia i rozwesela... Ucieknijmy przed szykownem, aby nas nie znalazł, to będzie najlepiej...

Wpadły do Szmida, zabrały Janka i poszły razem do restauracyi na Wisłą. Po objeździe wyprawiły chłopca po sprawunki, same pojechały nad Wisłę i od rogatki piechotę poszły na kopiec.

— Wiesz Ludka, że ja tak potrzebuję natury, że mi do niej serce się rwie.

Stanął na kopcu: wieże kościołów krakowskich i czerwone dachy, kapwały się w jaskrawem słońcu. W południowej stronie wynurzała się z niebieskawej mgły Babia góra, z białymi płatami śniegu, a z ciemnej gromadki drzew wyglądały wieżyczki kościoła białeńskiego. W środku tej panoramy widać się jasną, wysrebrzoną wstęgą Wisła. Cicho było w naturze, czasem wiaterek przeciągnął, aby ochłodzić gorące twarze i rozpuścić się!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

tak skromne, iż za dalsze ich obniżanie nikt nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności.

Po krótkiej dyskusji nad kilkoma je-
szeze tytułami, przyjęto cały zwyczajny budżet
wojenny zgodnie z przedłożeniem rządowem i
przystąpiono do obrad nad nadzwyczaj-
nym budżetem Ministerstwa wojny.

Referent del. Popowski przedkłada
sprawozdanie przyjęte przez komisję. Referent
wyjaśnia powody większego zapotrzebowania
na rok 1897 uważając je za usprawiedliwione
ogólnymi stosunkami, poczem porównywa cię-
żary wojskowe Austro-Węgier, Niemiec, Fran-
cyi i Rosyi i tak powiada: Jeśli zestawimy
naszą siłę zbrojną, jakoteż nasze wydatki z
wydatkami Rosyi, Francyi i Niemiec, prze-
konamy się, że Monarchia austro-węgierska,
zgodnie z pokojowym charakterem swojej po-
lityki, bynajmniej nie daje inicjatywy do
wzrostu ciężarów wojskowych państw europej-
skich, lecz tylko stara się o to, aby utrzy-
mać, o ile możliwości, równowagę sił w sto-
sunku do innych wojskowych mocarstw.

Austro-Węgry, położone na kresach,
nie mogą zaniedbywać swojej siły zbrojnej.
Państwo bowiem potrzebuje silnej armii nie
tylko na polu walki. Armia przyczynia się
naddo, według znanej zasady *si vis pacem
para bellum*, do utrzymania pokoju, podnosi
pogawę i znaczenie państwa. A bezwzględnie
ciężkie oddziaływanie potężnej armii może być
niekiedy skuteczniejszem niż wprowadzenie
jej na pole walki. Sprawozdanie objaśnia w
końcu poszczególne pozycje budżetu i zaleca
jego przyjęcie.

Budżet nadzwyczajny Ministerstwa woj-
ny uchwalono bez dyskusji.

Z porządku dziennego del. Promber
przedkłada sprawozdanie o kredycie oku-
pacyjnym.

W obszernym tym elaboracie podnosi
referent z uznaniem skuteczną pracę cywili-
zacyjną w krajach okupowanych i oddaje za-
służone pochwały zarządowi cywilnemu. Spra-
wozdanie zawiera pomiędzy innymi także zaj-
mującą statystykę rozwoju szkół. Wyższe gi-
mnazyum w Serajewie liczy 355 uczniów, gi-
mnazyum w Trawniku 157, w Mostarze 83;
do 10 szkół handlowych uczęszcza ogółem
614 uczniów. Istnieją tam jeszcze: wyższa
szkoła realna, średnia szkoła techniczna, me-
skie seminaryum nauczycielskie, średnia szko-
ła dla dziewcząt (wszystkie w Serajewie),
wreszcie 263 szkół elementarnych z 22.748
uczniami. Referent stwierdza usiłowania zar-
ządu krajowego dla pokrycia wszystkich wy-
datków własnymi dochodami, co się zupełnie
powiodło, bo w budżecie na rok przyszły jest
nawet nadwyżka i zaznacza, że komisja bu-
dżetowa nabrała pełnego przekonania o po-
myślnym, stale ujawniającym się rozwoju cy-
wilizacyjnych i ekonomicznych stosunków w
Bośni i Hercegowinie. Wypowiadamy to z u-
czuciem głębokiego zadowolenia i radości,
niemniej w nadziei, że obrana dotąd droga
doprowadzi w przyszłości także do nowych
powodzeń, że stosunki w tych prowincjach
będą się kształtowały coraz pomyślniej a to
na chwałę Austro-Węgier, ku zbawieniu tych
krajów i jego mieszkańców.

Do głosu zapisał się przeciw del. dr.
Slama, a za del. dr. Bulat i del. Jagić.

Del. Slama domaga się przedłożenia
zamknięcia rachunków bośniackich i żali się
na administrację okupowanych prowincyj, gdzie
podatki od chłopów nielitościwie bywają ścią-
gane. Jeśli przez udział Bośni w wystawie
węgierskiej ma być ujawniona przynależność
krajów okupowanych do korony węgierskiej,
to mowca musi przeciw temu zaprotestować i
oświadczać, iż najprzód trzeba zadowolnić wła-
sne ludy w Austro-Węgrzech, przez co także
więcej zaufania pozyskamy ze strony państw
bałkańskich. Wspominając, iż Rząd wspólny
mówi ciągle o „języku bośniackim“, twierdzi
mowca, że takiego języka nie ma wcale. Na-
zwa taka budzi wielkie niezadowolenie wśród
kroackiej i serbskiej ludności. Mowca sam
się przekonał, że w Bośni panuje zupełne
bezpieczeństwo, nie pojmując tedy dla czego p.
Ministra Kallaya, gdy odbywał podróż z Tre-
binii do Foey eskortowało kilku żandarmów,
40 kawalerzystów i 120 piechoty.

Del. dr. Bulat podnosi potrzebę bezpo-
średniego połączenia kolejowego Bośni z Dal-
macyą, przede wszystkim zaś z portem w
Splicie (Spalato) i przemawia za wybudowa-
niem kilku jeszcze linii.

Del. Jagić (znakomity badacz języków
słowiańskich) polemizuje z del. Slamą i twier-
dzi, że postępujący przezornie Rząd krajowy
ma zupełne prawo używać wyrazu „język
bośniacki“, który odpowiada nazwie kraju i
nie został bynajmniej wynaleziony przez Mi-
nistra, albowiem już w XVII wieku spotyka-
my się z wyrazem „język bośniacki“.

Zabiera głos wspólny P. Minister Ka-
lay. Odpowiadając na rozmaite zapytania i za-
żalenia, oświadczył P. Minister przedewszyst-
kiem co do zamknięcia rachunkowych, iż do-
póki parlamentarna korporacja niema prawa
uchwalania budżetu, dopóty nie byłoby rze-
czą praktyczną, a byłoby sprzecznem ze zwy-
czajem parlamentarnym, przedkładać jej do
dyskusji zamknięcia rachunków. Z zasadni-
czych tedy względów nie może P. Minister
przedkładać zamknięcia rachunkowych, zazna-
cza jednak wyraźnie, iż z chwilą, w której
obie Delegacje uchwaląby budżet bośniacki,
czego on pragnie, przedłożyłby im także
zamknięcie rachunków. Rozstrzygnięcie tej
kwestyi nie leży w zakresie działania wspól-
nego Rządu.

Co do przytoczonych nieprawidłowości
administracyjnych, błędów, nadużyć władzy
urzędowej, które mogą istnieć zarówno w Bo-
śni, jak i w wysocy cywilizowanych krajach,
zarządził P. Minister dokładne dochodzenie,
a w następstwie tegoż wymierzy dotkliwą ka-
rę. Co do wyrazu: „język bośniacki“ powo-
tuje się P. Minister na zdanie del. Jagicza,
jako znakomitego sławisty, który wyraz ten,
używany już w XVII w., uważa za zupełnie
uprawniony.

Co do poruszonych przez del. Slamę kwe-
styj udziału Bośni w wystawie węgierskiej,
oświadcza P. Minister, iż nie zapytywał się,
z jakiego powodu wystawę urządzono. Zamiar-
em jego było, aby z pomocą wystawy zapo-
znały się szersze koła z produktami Bośni i
aby stworzono dla niej nowe terytoria zbytu.
Co do mniemania del. Slamy, jakoby przez
udział Bośni na wystawie miała być zadoku-
mentowana przynależność Bośni do Węgier,
zaznacza P. Minister: Kto zna nietylko sto-

sunki Wschodu, ale także europejski ustrój
państw, ten wie, iż kwestyi prawnopaiństwo-
wej nie rozwiązuje się przez udział w wysta-
wie. P. Minister może uspokoić delegata, iż
podobnego zamiaru nie miał i że wogóle nikt
go nie miał. Opierając się na doniesieniach
dziennikarskich, podnosi del. Slama, iż gdy
Najj. Pan, zwiedzając pawilon bośniacki na
wystawie, wychodził z niego, wówczas mowca
(Kallay) zawołał: *Zivio nas kral!* Otóż to
nieprawda. Zawołał on: *Zivio nas czar i kral*.
(Niech żyje nasz cesarz i król). Del. Slama
zapytywał, który to był król, czy czeski, czy
galicyjski, czy kroacki, czy węgierski. P. Mi-
nister na to odpowiada: Jest to tytuł Cesa-
rza i Króla Franciszka Józefa i ani ja, ani
cały Rząd nie zna nikogo, koby ten tytuł
na części chciał rozkładać; my wszyscy są-
dzimy, iż tytuł ten pokrywa całą Monarchię
ze wszystkimi królestwami, krajami i pro-
wincjami. (*Zywe oklaski*). Wreszcie na zapy-
tanie del. Bulata, w sprawie połączenia ko-
lejowego Bośni z Dalmacyą, oświadcza P. Mi-
nister, iż pragnie pogodzić interesa bośniackie
z dalmackimi i podnosi znaczenie połączenia
Bośni z portem splickim, do czego już plany
ze strony Bośni są przygotowane. P. Mini-
ster żąda od obu rządów parlamentarnego
załatwienia tej sprawy. (*Oklaski*).

Kredyt okupacyjny przyjęto bez zmiany
a po nim bez dyskusji i zgodnie z przedło-
żeniami rządowemi i preliminarz wspólne-
go Ministerstwa skarbu na r. 1897 i przed-
łożenie tegoż Ministerstwa w sprawie zezwo-
lenia kredytów dodatkowych: dalej prelimi-
narz najwyższej Izby obrachunkowej, zam-
knięcia rachunkowe za r. 1894, wreszcie bu-
dżet marynarki wojennej.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 2
po południu. Następne w sobotę. Na porzą-
dku dziennym: Petycje, sprawozdanie o nun-
cyach Delegacji węgierskiej, gdyby nadeszły
do tego czasu, wreszcie trzecie czytanie po-
wziętych uchwał. W sobotę odbędzie się pra-
wdopodobnie dwa posiedzenia.

Budapeszt, 18 czerwca.

(III posiedzenie Delegacji węgierskiej).

Prezydent Koloman Szell otwiera po-
siedzenie w obecności wspólnych PP. Mini-
strów, admirała barona Sternecka i węgier-
skiego ministra obrony krajowej generała Fe-
jervaryego.

Na porządku dziennym znajduje się
budżet Ministerstwa wojny.

Referent Aureli Münich zalecał przy-
jęcie preliminarza, podnosząc, że podwyższe-
nie niektórych pozycji usprawiedliwione jest
koniecznym rozwojem armii.

Del. Bolgar domagał się reformy
wojskowej procedury karnej i omawiał postę-
powanie sądów honorowych, oraz pensyona-
nia oficerów.

Del. Buganovics omawiał sprawę
węgierskiej Akademii wojskowej.

Del. hr. Stefan Keglevich polemizo-
wał z wywodami poprzedniego mowcy co do
trzeciej Akademii wojskowej. Jeżeli ma być
założoną trzecia Akademia, powinno to nastą-
pić na gruncie węgierskim. Jeżeli założenie
Akademii nie jest koniecznem, to nie potrze-

bujemy ponadlać, albowiem nie powinniśmy
bez naglącej potrzeby brać na siebie tak wiel-
kich kosztów.

Del. hr. Zichy omawiał program nau-
ki szkół wojskowych. Stosunek Węgier do
armii polepszył się od czasu ugody, która wy-
warła błogi wpływ na jednolitość Monarchii.

Po kilku osobistych uwagach przyjęto
budżet Ministerstwa wojny w ogólnej dy-
skusji.

KORESPONDENCYE

Budapeszt, 17 czerwca.

(Trzeci dzień międzynarodowego kongresu pra-
sy. — Przyjęcie u barona Banffy'ego. — Nie-
szczęśliwy wypadek na kolei linowej).

(b) Kongres zakończył obrady. Wprawdzie
nie zdołano wyczerpać całego programu jego
prac, dzisiaj jednak o godzinie 1 po południu
zamknięto oficjalnie posiedzenia kongresu.
Pozostaje teraz jeszcze recepcja, jaką prezy-
dent ministrów hr. Banffy daje dzisiaj dla u-
czestników kongresu, galowe przedstawienia
w teatrach, rozmaite wycieczki do najpiękniej-
szych okolic Węgier a wreszcie dokładne
zwidzenie wystawy. Trzeba uporządkować
tak liczne a tak różnorodne wrażenia, trzeba
je uzupełnić dokładnem przypatrzeniem się
temu, co godne widzenia.

Z początkiem dzisiejszego posiedzenia
przewodził kongresowi Holender Boissevain.
Otwierając obrady podniósł znaczenie prac kon-
gresu i z sarkastycznym trochę uśmiechem
wyraził prośbę, aby kongres i dzisiaj obrado-
wał *à la hollandaise*; według zaś holender-
skich zwyczajów może mówić odrazu trzech
lub nawet czterech mowców. (*Ogólna wesołość*).

Redaktor paryskiego *Figara* Bataille po-
stał wniosek, aby kongres na porządku
dziennym przyszłego zjazdu postawił wypra-
cowanie regulatywu o prawnej ochronie au-
torstwa korespondencji, informacji i artyku-
łów dziennikarskich. Wniosek ten przyjęto i
przystąpiono do wyboru członków „Comité
directif“ centralnego biura Związku stowa-
rzyszeń prasy. — Według uchwalonych po-
przednio statutów, każde stowarzyszenie, któ-
re do Związku należy, ma prawo wysłać
przynajmniej jednego delegata na kongres;
jeżeli liczba jego członków przekracza stu,
z każdą rozpoczętą setką przybywa stowarzysze-
niu prawo wysłania jednego delegata więcej.
Stowarzyszenia łączą się w grupy, z reguły
według państw, a na każdy tysiąc członków
stowarzyszeń w ten sposób złączonych, wy-
biera kongres jednego członka do dyrekcyi
centralnego biura Związku stowarzyszeń. Ża-
dna grupa nie może jednak mieć w dyrekcyi
więcej przedstawicieli nad trzech. Ponieważ
Austro-Węgry mają obecnie około dwóch ty-
sięcy członków stowarzyszeń, które objawiły
wolę przystąpienia do Związku, przeto przy-
stępuje im prawo wysłania do dyrekcyi Związ-
ku stowarzyszeń dwóch delegatów. Wybrano
nimi dzisiaj na podstawie kompromisu: z Au-
stryi, redaktora wiedeńskiego *Tagblattu* i by-
łego prezydenta komisji dziennikarskiej p.
Singera, z Węgier prezesa „Othona“ p. Ra-

5)

ZEMSTA NIEBOSZCZYKA.

NOVELLA.

III.

(Ciąg dalszy).

— Coby się z tobą stało, mój drogi!
wyrzekłbyś się szalonych marzeń, powrócił
do rzeczywistego życia, do twoich studiów,
zajął się swoją tezą i lekcjami języka niemiec-
kiego, które miałem pobierać u ciebie, a bez
których obchodzić się muszę!

Henryk pożałował tych słów, gdy zo-
baczył, jaki on skutek uczyniły na Franzu.

— Widzisz, masz mnie za szalonego,
jak ci to mówiłem wtedy!... Przebac mi,
żem do tego stopnia zapomniał o obowiązkach
jakie przyjąłem na siebie, ale cierpię tak
bardzo, bezsenne noce do tego stopnia mnie
zmęczyły, że czuję się nieudolnym zabrać na
nowo do naszych przewzanych rozmów....
Dam ci adres pewnego studenta, który zastąpi
mnie korzystnie....

Verdière uściśnął gorąco rękę Franza.

— Nie mów nic więcej, mój drogi —
rzekł — nie szukaj w moich słowach zna-
czenia, którego nie było. Chciałem po prostu
rozruszać cię, dodać ci odwagi. Wiesz zre-
szta sam, że nie pragnę innego nauczyciela
tylko ciebie i że możesz liczyć na moją wier-
ną przyjaźń. Wróć do twojej biblioteki; nikt
więcej odemnie nie pragnie, żeby twoje po-
szukiwania dobry skutek odniosły.

Franz odszedł, mając żył w oczach. Ży-
czenia towarzysza miały mu przynieść szczę-
ście.

Na drugi i na trzeci dzień, w obiado-
wej porze, Verdière znalazł się sam jeden w
w salce „Bratwurstglocklein“. Zaniepokojony
tym niebywałym wypadkiem, o zmroku już
skierował się ku mieszkaniu przyjaciela.
Idąc myślał sobie, że miejscowość ta była
jakby wybraną do romantycznych marzeń.
Wierzby potrząsały nad rzeką swoje długie
warkocze; wedy Peguitz szemrać, wpadały
w sklepienie domu, jak w przepaść ponurą,
a rzadkie światełka odbijając się, drząc na
powierzchni wody, miały pozór gwiazd błą-
kających się po niebie zachmurzonem przed
burzą....

Verdière czuł się mimowoli smutnie u-
sposobiony, gdy pukał do drzwi Lederbacha.
Dobrze znany głos mu odpowiedział:

— Kto to? Ach! to ty, Verdière! A
więc, mój drogi, wstę do mego pokoju
wzbroniony nawet tobie, przede wszystkim
tobie. Pracuję dla ciebie. Jutro będziesz ze
mnie zadowolony....

Henryk odpowiedział:

— Czy ty myślisz, że tak się uda?
znalazłeś coś ciekawego i skazujesz mnie na
dwadzieścia godzin oczekiwania! Otwórz mi
zaraz, bo przysięgam, że mnie więcej nie zo-
baczysz w życiu!

Odpowiedź nie dała na siebie czekać.
Franz rzucił się w objęcia Henryka.

— Już wiem wszystko — zawołał —
o mój przyjacielu, jakaż to historia! Ale bę-
dziesz ukarany za twoją niecierpliwość. Chcia-
łem spaść porządnie moje dzisiejsze wynoto-
wania, abym mógł przeczytać wszystko.

— Czytaj mi sam, jak chcesz, ale czy-
taj prędko. Siadam sobie tutaj, we framudze
okna i oznajmiam ci, że się zjadł nie ruszę,
choćbym miał siedzieć całą noc.

— Nie będzie to długo trwało — od-
rzekł Franz. — Oto co zawiera kronika pisana

szanownego Johana Waltera, kupca z Norym-
bergi, datowana z 5 czerwca 1516 r. Żałuję,
że nie mogę oddać całej ma'owności języka
starego kronikarza.

„Wczoraj nasze miasto zostało poruszo-
ne bolesnymi i niespodziewanymi wypadkami.
Wszyscy tutaj znali Idę Gottesheim, córkę na-
szych bogatych kupców z Feiergusse: nie
można sobie wymarzyć miłszej i piękniejszej
twarzy. Prawdziwa przyjemność była widzieć
ją, prowadzącą dwóch braciśków za ręce,
gdy szła z nimi na przechadzkę. Wyglądała
jak prawdziwa madonna, z jasnymi włosami,
które jak złota aureola wienczyły jej czoło.
Cudowna jej piękność uderzała tem bardziej,
że była odbiciem duszy bez skazy, dziecięcej
naiwności. Jakże szczerem i swobodnym był
jej śmiech! gdy się ją śmiejącą słyszało, ka-
dy się odwracał mówiąc: „Pewnie to Ida by-
ć musi!“ Młodzi i starzy stojąc na progach do-
mów, witali ją i patrzyli za nią długo, rozwe-
seleni jakby promieniem słońca.

„Każdy życzył jej wszelkiego dobra i
zazdrościł szczęśliwemu wybrańcowi, dla któ-
rego serce jej po raz pierwszy zabije. Od nie-
jakiego czasu dowiedziano się, że jeden z na-
szych najzdolniejszych artystów, uczeń Al-
berta Dürera, został narzeczoną młodej dzie-
wczyny. W niedzielną widziano ich przecha-
dzających się po wałach, a opinia publiczna
pochwalała wybór Idy. Nie mogła znaleźć czło-
wieka godniejszego, ze względu na jego tal-
ent i szlachetność charakteru.

„Niestety! to szczęście miało być tylko
snem błogim. Od dni kilku, Ida popadła w
głębokie ubezwładnienie, a śmiertelna bleda-
lica jej okryła. Wczoraj nagle wpadła w go-
rączkę i dziś rano umarła na morowia zaraze,
tę słabość przekłętą, która peryodycznie dzie-
siaćkuje naszych mieszkańców....

„Całe miasto poruszone.... Czy mamy się
spodziewać nowej epidemii?...“

Franz przerwał czytanie,

— Nie napisałem dotychczas dalszego
ciągu — rzekł — ale dopowiem ci w kilku
słowach koniec tej historii. Tłómaczę dosło-
wnie, więc nie zwracaj uwagi na zły styl.

„Każdy czuł się opanowany smutkiem i
przerażeniem: smutkiem, z powodu Idy i jej
narzeczonego, przerażeniem na myśl, że śmier-
telna plaga grozi życiu tych, których kocha-
my. Wieczorem, chąc się czegoś dowiedzieć,
udałem się do piwiarni Bratwurstglocklein,
gdzie zwykle schodzili się niektórzy z naszych
sławnych artystów. Znalazłem ich kilku i roz-
mowa potoczyła się o wypadku, który wszy-
stkim na sercu leżał.

— Mistrza Albrechta tu niema; to cie-
kawo, on który zawsze tak punktualnie się
stawia o tej porze — rzekł jeden z obecnych.

— Zapewne musi być przy swoim nie-
szczęśliwym uczniu i przyjacielu Lucasie
Helm — rzekłem. — Któż lepiej od niego
potrafił by ukoić jego boleść!

„Kończyłem moje słowa, gdy drzwi się
otwały i Dürer ukazał się w nich, z rozwi-
nym włosom, z boleścią rozlaną na całej
twarzy.

— Och, moi drodzy! — rzekł prawie
cichym głosem, gdyż wzruszenie cisnęło go
za gardło — co za straszny dzień!... Norym-
berga utraciła człowieka, który mógł ją kie-
dys okryć chwałą. Lucas Helm umarł w tej
chwili, w moich oczach! Wczoraj już byłem
uderzony zmianą, jaka zaszła w jego twarzy....
Przeżył o pół dnia tylko tę, która wkrótce
miała nosić jego nazwisko!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

kosiego. Polacy otrzymali przyrzeczenie, iż jeśli liczba członków austro-węgierskiej grupy przekroczy dwa tysiące, trzecim delegatem grupy do dyrekcyi Związku będzie reprezentant Towarzystwa dziennikarzy polskich. Najbliższy zjazd członków grupy stowarzyszeń prasy, znajdujących się w Austrii i Węgrzech, odbyć się ma w Galicji, we Lwowie lub Krakowie.

Powracając do dzisiejszych wyborów, rezultat ich przedstawia się w sposób następujący:

Z Austro-Węgier wybrani pp.: Wilhelm Singer i Eugeniusz Rakos. Z Niemiec pp. dr. Bierer, Schweitzer, dr. Osterrieth. Z Hiszpanii: Alfonso de Beraza. Z Francji: senator Hébrard, Taunay, Bataille. Z Holandji: Boissevain. Z Portugalii: Magalhaes Lima. Z Norwegii: Christofersen. Ze Szwecji: Jansen. Ze Szwajcaryi: pułkownik Secretan. Z Włoch: Torelli.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono, aby prezydent centralnego biura Związku stowarzyszeń prasy, który przez dwa lata urzęduje, mógł być po raz wtóry wybrany prezydentem dopiero wtedy, gdy pomiędzy jego ustąpieniem a ponownym wyborem upłyne przynajmniej rok czasu. Wniosek, aby przed przyszłorocznym zjazdem wypracowano i rozzesłano projekt regulaminu obrad kongresu, oddano komisyi do przestudowania. Wniosek, aby siedzibę Związku prasy stałe oznaczono, i aby w tej siedzibie urzędował stały sekretaryat, odrzucono.

Nastąpiła długa i znowu bardzo burliwa dyskusja nad kwestyą, gdzie kongres w przyszłym roku ma się zebrać. Ze strony szwedzkiej wpłynęło zaproszenie, aby przyszłoroczny kongres zebrał się w Stockholmie. Król Oskar w osobnym liście ofiarował kongresowi jeden ze swych letnich zamków w pobliżu Stockholmu, na obrady i pomieszczenie kongresu. Równocześnie jednak wpłynęło także ze strony Portugalii, która w przyszłym roku obchodzi uroczystości rocznicę odkrycia drogi do Indji przez Vasco de Gama, zaproszenie, aby przyszłoroczny kongres zebrał się w Lizbonie. Ostatecznie większość oświadczyła się za Stockholmem.

Ostatnim punktem obrad była sprawa zaprowadzenia międzynarodowej taryfy telegraficznej, która obniżyłaby koszt depesz do dzienników. Uchwalono po żywej dyskusji poczynić kroki dla uzyskania takiej taryfy.

Przewodnictwem w tym dniu, oprócz Holendrów, sprawowali Niemcy i Anglii a ku końcowi posiedzenia objeli je Francuzi. P. Alfonsowi Humbert, deputowanemu miasta Paryża, przypadło też w udziale zamknąć kongres. W dłuższej, z wielką siłą i swadą wypowiedzianej a żywymi oklaskami przyjętej przemowie, podziękował on Węgrom za nadzwyczaj gościnne przyjęcie i dał wyraz uznania dla ich postępu.

Na tem zakończył się właściwy kongres.

Wieczorem odbyło się u prezesa gabinetu węgierskiego, hr. Banffyego, świetne przyjęcie. Pałac prezydium rady ministrów węgierskich znajduje się w Budzie i jest położony przesłannie na znacznej wyniosłości tuż prawie nad rzeką i mostem żelaznym, łączącym Budę z Pesztem. Wspaniałe apartamenty pałacu jaśniały tysiącami świateł, a po posadzkach, wyłożonych przepysznyymi dywanami, przesuwano się towarzystwo prawdziwie międzynarodowe. Ponieważ obok członków kongresu dziennikarskiego, podejmowali baronostwo Banffy równocześnie także członków międzynarodowego kongresu telegraficznego i handlowego, — przeto też wiele nazwisk, głoszących w całej Europie, oraz mundury rozmaitych państw, najrozmaitsze, nawet z dalekiego Wschodu pochodzące typy, łączyły się w jedną różnorodną całość w tych pięknych salach, prz ozdobionych wspaniałymi gobelinami i weneckimi zwierciadłami. W apartamentach prezesa gabinetu było zgromadzonych ogółem około tysiąca osób; między innymi japoński książę krwi Fusini Samadaru ze swą, ministrowie węgierscy z żonami, biorąca udział w kongresie prasy słynna księżna Ratazzi (księżna Letycya Wyze-Bonaparte, pisująca pod pseudonimem Madame de Rute); obecnie dyrektorka *de la Revue internationale*, wszystkie uczestniczące w kongresie panie, około stu posłów węgierskich, magnaci i dostojnicy i t. d. Znaczna część gości rozkoszowała się przepysznyimi widokami, jaki z olbrzymiej terasy pałacu, rozciąga się na Dunaj i Peszt, zasiane tysiącami świateł i światełek. Gospodarstwo podejmowali przybyłych nadzwyczaj gościnnie. Hr. Banffy rozmawiał dłuższą chwilę z p. Kazimierzem Skrzyńskim, który dziękował mu za ułatwienia, jakie rząd węgierski poczynił także dla dziennikarzy polskich; prezes gabinetu węgierskiego przyjął podziękowanie to bardzo przychylnie i zapewnił, że cieszy się, iż ma sposobność osobistego poznania przedstawicieli polskiej prasy.

Na wspaniałe przyjęcie i na piękny przebieg kongresu, rzucił jednak cień smutny wypadek, który się wydarzył, gdy powracano z wieczoru u hr. Banffyego. W Budzie znajduje się t. zw. kolej linowa, za pomocą której w bardzo krótkim czasie można wyostać się na szczyt wzgórz i miasta, lub napo-

wróć spuścić się do poziomu ulic biegnących nad rzeką. Po godzinie jedenastej w nocy, gdy według przepisów kolej już funkcyjować nie powinna i konduktorowie już się oddalili, grono powracających z recepcyi u prezesa gabinetu węgierskiego gości, przybyło na stację i domagało się, aby ich spuszczało jeszcze na dół. Przy wagonach byli już tylko służący, którzy pełnią drugorzędne usługi i nie znają dobrze mechanizmu kolei; podjęli się jednak przeprowadzić jeszcze przybyłych. Wagon, który spuszczał się z góry w dół, był przepełniony; przeciwnie zaś wagon, który wznosił się z dołu do góry, był zupełnie prawie pusty. W ostatniej chwili, gdy już prawie był w ruchu, wskoczył do niego powracający z Pesztu do Budy sekretarz nadworny z urzędu oehmistrzowskiego, p. Prileski. Ponieważ równowagi między obu wagonami nie było, a nadto służba nie umiała się obchodzić z przyrządami do hamowania, stało się, że gdy wagony wprowadzono w ruch, idący z góry jako cięższy przeważał, i z olbrzymią szybkością spadł na dół, gdy równocześnie drugi wagon z tą samą siłą poszedł w górę i uderzył w górny pomost. P. Prileski spostrzegłszy niebezpieczeństwo, miał jeszcze tyle przytomności i czasu, że wyskoczył z wozu, w skutek czego tylko złamał obie nogi, w przeciwnym razie, podobnie jak wóz, w którym się znajdował, a który na kawałki się rozbił, byłby uległ smutniejszemu losowi. Z pośród tych, którzy znajdowali się w drugim wagonie, idącym w dół, wszyscy prawie, prócz ogromnego przestachu, odnieśli liczne kontuzye i skaleczenia — kilku zaś nawet poważne rany; życie jednak nie było niebezpieczne dla nikogo. Dr. Jan Horowitz, członek redakcyi starej *Presse* wiedeńskiej i korespondent z Wiednia do jednego z pism angielskich, nasz rodak, doznał silnego wstrząśnienia mózgu; przyszedł już jednak do przytomności i ma się lepiej. Dość ciężko rannym jest signor Valero, dziennikarz z Medyolanu — lżej dziennikarz norweski p. Chibsted z Chrystyanii, portu galski gen. dyrektor poczt p. Madeira, dalej p. Clerici z Medyolanu, oraz dziennikarze Paolo Chirsi z Rzymu i Vivian z Paryża. Niezwykle przybyły trzy wozy towarzystwa ratunkowego i rannymi zaopiekowano się jak najtroskliwiej.

Wrażenie wypadku było ogromne. Najj. Pan przysłał swego adjutanta oraz lekarza nadwornego, aby asystował przy przewożeniu opatrzeniu ran sekretarza nadwornego p. Prileskiego. Hr. Banffy i kilku ministrów węgierskich, byli osobiście na miejscu katastrofy, około którego zgromadzili się pomimo późnej godziny nocnej liczne tłumy. Po mieście krążyły najfantastyczniejsze wieści, które jednak okazały się, na szczęście, przesadnymi.

Jutrzejsze wycieczki i przyjęcia zatrą zapewne po części przykre wrażenie tego epizodu.

Z podróży po Królestwie nuncjusza papieskiego.

Dzienniki zagraniczne mianowicie *Observatore cattolico* podają kilka ciekawych szczegółów z podróży nuncjusza papieskiego msgr. Agliardiego na uroczystości koronacyjne i z jego pobytu w Warszawie.

Wiadomem było urzędownie — pisze korespondent watykański do pomienionego dziennika — że z takim upragnieniem przez katolików oczekiwany nuncyusz będzie przejeżdżał w podróży do Moskwy, przez Warszawę i poczyniono przygotowania, aby przyjął go deputacya duchowieństwa na dworcu. W dniu 25 maja przed południem atoli zawiadomiono niespodzianie z dworca warszawskiego biskupa sufragana ks. Ruskiewicza, że nuncyusz już przyjechał, ponieważ zmienił program podróży i że zaprasza biskupa, aby przybył na dworzec, gdzie nuncyusz zatrzyma się przez parę godzin. Ks. biskup udał się tam natychmiast lecz tylko z ks. kanonikiem Lubieńskim, ponieważ w pospiechu nie można było zawiadomić innych księży. Zdaje się, iż umyślnie nie zawiadomiono, że nuncyusz swój przyjazd przełożył na wcześniejszą godzinę, a stało się to dlatego, aby pozabawić duchowieństwo sposobności zetknięcia się z nuncyuszem. Na stacjach widziano między innymi urzędnikami także szefa żandarmerji Broka, tak samo urzędnika p. Wieniawskiego, któremu pozwolono towarzyszyć nuncyuszowi od granicy aż do Moskwy. To szczególnie „odznaczenie“ nie było jednakże tylko objawem uprzejmości, lecz miało także na celu przeszkodzenie wręczaniu petycji i gromadzeniu się ludu, zwłaszcza unitów, w czasie podróży nuncjusza.

Inny szczegół: Było umówionem, że msgr. Agliardi, pojedzie do Moskwy wagonem dworskim. Na granicy wagon taki rzeczywiście kolej Warszawsko-Wiedeńska trzymała w pogotowiu i nuncjusza przewiozła w nim do Warszawy. Na stacji drogi żelaznej Terespolskiej wagonu dworskiego a nawet salowego już nie było. Stały wprawdzie wa-

gony paradne, ale tych bez umyślnego rozkazu tknąć nie śmiano. Zarząd tłómaczył się, że wagon przygotowany dla nuncjusza zabrano w skutek wyższego rozkazu dla innego jakiegoś dostojnika. Nie pozostawało nic innego jak kupić bilety i nadzwyczajny wysłannik Papieża wraz z osobami swojego orszaku pojechał do Moskwy za zwykłymi biletami. Wprawdzie towarzyszący nuncyuszowi p. Aleksander Wieniawski chciał przeprowadzić korespondencyę telegraficzną z urzędem oehmistrzowskim, na to jednak nie było już czasu, bo nuncyusz nie miał ani chwili czasu do stracenia. W powrocie z Moskwy, względnie Petersburga, nuncyusz odbył całą podróż w wagonie dworskim a w Warszawie, widocznie z wyższego polecenia powitało go zbiorowo całe duchowieństwo katolickie.

KRONIKA

Lwów, 20 czerwca.

— **Rektorem** Politechniki lwowskiej na rok przyszły, wybrało grono profesorów dr. Mieczysława Łazarskiego, profesora geometryi wykreślnej.

— **Stypendya.** JE. P. Minister wyznał i oświadczył dr. bar. Gautsch, nadał na rok 1896/7 szereg stypendyów dla nauczycieli szkół średnich na podróże naukowe do Włoch i Grecji, a między innymi otrzymali stypendya: profesor IV gimnazjum we Lwowie Władysław Zagórski i profesor gimnazjum w Bochni Władysław Bryl.

— **Z Uniwersytetu.** P. Adolf Schwarz, rodem z Tarnowa, otrzymał na Uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wiec katolicki.** W sekcji rolniczej na wiecu dnia 8 i 9 lipca wygłoszone i przedyskutowane zostaną następujące referaty: 1) „O asocjacyi w rolnictwie“, referent dr. Stanisław Dąbowski; 2) „O stosunkach kredytowych i lichwie“, ref. dr. Leopold Caro; 3) „O emigracyi ludności rolniczej“, referent prof. poseł Anatol Wąchaniński; 4) „O utrzymaniu i rozszerzeniu sił i mniejszej własności rolnej“, referent p. Stefan Sękowski; 5) „O czeladzi w gospodarstwach rolnych“, referent hr. Kazimierz Szepczycki. Prócz właściwych referentów będą także koreferenci.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w salach obrad wiecowych, oraz na krótki termin, oddzielający nas już od wiecu, komitet uprasza wszystkie osoby pragnące wziąć w nim udział, by możliwie jak najwcześniej o karty imienne uczestnictwa (w cenie 3 zł. dla osoby a 2 zł. dla pań na galeryę na wszystkie posiedzenia), zgłaszać się raczyły do biura informacyjnego II wiecu katolickiego we Lwowie, hotel Imperial ul. Trzeciego Maja, lub też do komitetów dyceyjalnych: w Krakowie (pod adresem hr. Karol Scipio, Tow. ubezpieczeń), w Tarnowie (p. adr. ks. prałat Józef Bąba), w Przemyśle (p. adr. p. radca sądu dr. A. Bińczewski) i w Stanisławowie (p. adr. ks. infułat Bazyli Faciewicz). Adres komitetu dyec. w Czerniowcach ogłoszony zostanie niebawem. Termin wydawania biletów upływa z dniem 3 lipca b. r.

— **Fundacya na pamiątkę odsieczy Wiednia.** Od p. Piusa Twardowskiego, c. k. rady Dworu, który wziął udział w obchodzie 200 rocznicy śmierci króla Jana III we Lwowie, otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

„Gdy się zbliżała 200-letnia rocznica odsieczy Wiednia od muzułmańskiej nawały w r. 1683, powzięto kilku mężów, Niemców i Polaków w Wiedniu zamiar wystawienia na pamiątkę tej wiekopomnej akcyi odsiecznej odpowiedniego pomnika na Kahlenbergu.

Ten plan z rozmaitych przyczyn nie dał się wtedy urzeczywistnić. Natomiast powstało w zeszłym roku w Wiedniu Stowarzyszenie przy kościele na Kahlenbergu, którego celem jest utworzenie fundacyi na uroczyste dziesięciny nabożeństwo, które w tym kościele corocznie 12 września po wszystkie czasy odprawiać się będzie, a skoro fundusze to umożliwią, wystawienie pomnika odsieczy Wiednia, dokonanej za przeważną pomocą naszego Króla-bohatera, Jana III Sobieskiego i rycerstwa polskiego.

Jako wiceprezes tego Stowarzyszenia, którego przewodniczącym według statutu jest kandydatury proboszcz w Kahlenbergdorff, zwracam się do Rodaków z gorącą prośbą, ażeby zechcieli według możliwości przyczynić się do urzeczywistnienia tych pięknych celów, które Stowarzyszenie „Kahlenberger Kirchenverein in Wien“ sobie założyło.

Kto złoży 50 ct. rocznie nie kładąc tamy szczodrości, zostaje stałym członkiem Stowarzyszenia; kto kwotę jednorazową 20 zł. ofiaruje, policzony będzie w poczet założycieli (Gründer); kto zaś też jednorazową kwotę 5 zł. złoży, zostaje członkiem wspierającym Stowarzyszenia. — Datki pieniężne i zgłoszenia się członków przyjmuje Redakcyja, która je od czasu do czasu do pomienionego Stowarzyszenia w Wiedniu wysyłać będzie. Wszelkie datki i wkładki pieniężne mogą też bezpośrednio być wysyłane do „Kahlenberger Kirchenverein in Wien, XIX/3“.

Datki na ręce Redakcyi złożone będą w jej piśmie przy podaniu nazwisk i adresów łaskawych ofiarodawców wykazane.

Pius Twardowski, wiceprezes Stowarzyszenia „Kahlenberger Kirchenverein in Wien“.

— **Zarząd kolarzy „Sokoła“** lwowskiego urzędują w niedzielę, dnia 21 b. m. wycieczkę do Jaworowa, w powrocie z zatrzymaniem się w miejscu kąpielowem Szkoło, gdzie odbędzie się festyn. Punkt zborny kawiarnia Schneidra ściśle o 6 rano.

— **Oświadczenie fryzyerów.** Ogólne zgromadzenie towarzyszy gólańskich, fryzyerskich i perukarskich w dniu 18 b. m. uchwaliło zawiadomić pryncypałów, że towarzysze postanowili w niedzielę i święta, począwszy od dnia 28 b. m. (z wyjątkiem czasu od 1 grudnia do 1 kwietnia każdego roku) od godziny 2 popołudniu tak w zakładach jak i po za zakładami nie pracować.

— **Zbieg z więzienia.** Więzień Stanisław Wojs, zasądzony za zbrodnie zabójstwa na 5 lat ciężkiego więzienia, rodem ze Starego Sącza i tam zamieszkały, 22 lat liczący, stanu wolnego, czeladnik młynarski, zbiegł dnia 18 b. m. popołudniu z roboty około regulacyi górskich potoków w Sidzinie, koło Jordanowa. Wojs jest wzrostu średniego, twarz ma okrągłą, włosy krótko strzyżone blond, oczy siwe, nos płaski, usta mierne, zęby zepsute, zarost twarzy goły.

Uprasza się o wyśledzenie powyż wymienionego skazańca i w razie pochwycenia o wydanie go c. k. dyrekcyi Zakładu kary w Winięcu, lub najbliższemu c. k. sądowi.

— **Z Izby sądowej.** Przed tarnopolską ławą przysięgłych toczyła się dnia 17 b. m. rozprawa przeciw asystentowi pocztowemu w Czortkowie, Mikołajowi Bahryniewiczowi, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, popełnioną przez to, że w lutym b. r. przywłaszczył sobie nadany przez lwowską Kasę oszczędności pod adresem sądu powiatowego w Czortkowie list pieniężny, zawierający 432 zł. w gotówce i trzy książeczki Kasy oszczędności na sumę 117 zł. 49 ct. Pomimo zupełnego przyznania się oskarżonego do winy, przychylił się przysięgli do wywodów obrońcy dr. Rosenfelda, który wykazał, iż tylko nieszczęście popełniły oskarżonego do tego fatalnego kroku i 11 głosami zaprzeczyli postawionym w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia pytaniom, poczem trybunał wydał wyrok uwalniający. Skarb nie ponosi żadnej szkody, albowiem kryty jest służbową kaucyą podsądnego.

— **Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 20 czerwca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C	Wiatr		Zachmurzenie nieba (0-10) **
				kierunek	siła	
19/6	2 połud.	766.50	+29.6	S	1	1
19/6	9 wiecz.	766.07	+23.6	SSW	1	1
20/6	7 rano	765.47	+20.2	WSW	1	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 19 czerwca do 7 rano dnia 20 czerwca b. r. była +30.8°C., najniższa +16.2°C. Barometr bardzo powoli opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Ślub** panny Graybnerównę, córki znanego komedyopisarza i Anieli z Trylskich, z p. Antonim Symonem, kapitanem sztabu pułku litewskiego gwardyi, odbędzie się dnia 21 b. m. w Częstochowie.

— **Strejk ceglarzy w Krakowie** skończył się w ten sposób, że właściciele cegielni podnieśli robotnikom płacę o 30 ct. za wyrób każdego tysiąca cegieł, a nadto zgodzili się na niektóre pomniejsze żądania.

— **zupełny odpust dla dzieci.** Do Czesu telegrafują z Wiednia: Do nuncyatury tutejszej nadszedł następujący telegram od kardynała Rampolli: Ojciec św. z okoliczności 75 rocznicy swej pierwszej Komunii św., udzielił odpustu zupełnego wszystkim dzieciom, które 21 czerwca przystąpią do pierwszej Komunii, wszystkim zaś innym, którzy w tym dniu przystąpią do Sakramentów św. i w myśl intencji papieskiej się pomodlą, odpustu siedm lat i siedm kwadragen.

— **Doniosłość strzału olbrzymich dział.** Próby, dokonane w Meppen z wielką armatą Kruppa o kalibrze 0,24 m. wykazały, że wyrzucony z niej przy nachyleniu 45° pocisk, ważący 250 klg., wzniósł się w najwyższym punkcie swej drogi do 6440 m., zatem o 1700 m. po nad szczyt najwyższej góry europejskiej Montblanc; długość samej drogi, która, jak wiadomo, przy kierunku rzutu jest najznaczniejsza, wynosiła 20 klm.

— **Sprzeniewierzenie.** Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Brukseli, rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw Heninowi, kasyerowi *Société generale* o sprzeniewierzenie sumy przeszło 2 miliony fr. Oskarżony przyznał się do winy.

— **Pojedynek.** Wskutek polemiki dziennikarskiej, odbył się w Paryżu pojedynek między znanym antisemitą Drumontem a Bernardem Lazare. Zamieniono dwie kule. Żaden z przeciwników nie jest ranny.

— **Morderstwo w Paryżu.** Donieśliśmy wczoraj, że natychmiast po odkryciu morderstwa baronowej Valley, aresztowano trzy podejrzane indywidua. Wszyscy trzej aresztowani przyznali się do winy. Przywódcą był 18-letni Langlenie, typ ulicznika z zewnętrznych bulwarów. Pomocnikami zbrodni byli dwaj jego przyjaciele Pierre i Julien, w wieku od lat 19—20. Nazwisk nie wyjawia jeszcze policja. Baronowa Valley Montbel poznała Langleniego w tawernie kuchni ludowej, gdzie często jadła obiady. Opiekowała się chłopcem i udzielała mu nauki religii. Langlenie opowiada z cynizmem, że wiedział dokładnie, gdzie baronowa ma schowane papiery wartościowe. Po dokonaniu zbrodni trzej towarzysze zjedli wesoło śniadanie w jednej z restauracji Quartier Latin. Przy deserze podzieliли się łupem. Bezpośrednimi sprawcami morderstwa byli Langlenie i Pierre. Julien za pomoc otrzymał tylko 600 fr.

— **Katastrofa na morzu.** Jak telegrafy doniosły, zatonął w tych dniach parowiec angielski „Drummond-Castle” pod Quessant, u wybrzeży Francji. Jeden z podróżnych, który zdołał się ocalić, opowiada, że katastrofa miała miejsce o godzinie 11 w nocy wśród mgły. Okręt zatopił się pionowo przodem ku dołowi i tak szybko, iż nie zdążyli spuścić łodzi ratunkowych. Dwóch majtków, którzy chwycili się desek, pływało 10 godzin po morzu, poczem zostali uratowani. Zginąć miało 347 osób.

— **Balonem do bieguna północnego.** Jak pisaliśmy już przed kilku dniami, odplynęła ekspedycja Andrégo na parowcu „Virgo” do Spitzbergu, z kądem wyruszy w dalszą podróż balonem. Jeden z korespondentów donosi: „Balonem do bieguna! Pomysł brzmi jak bajka. Trudno się oświadczyć z uznaniem nowego środka komunikacyjnego. Ze stanowiska naukowego, w sferach podbiegunowych według ludzkiego obliczenia balon przedstawia więcej bezpieczeństwa niż okręt. Ekspedycja Andrégo przedewszystkiem dlatego budzi ciekawość, że jest pierwszą próbą. Przygotowania poczyniono nadzwyczaj ściśle i rozległe. Niemniej jak 100 nowych odkryć zastosowano do konstrukcji balonu i zaopatrzenia wyprawy. Najważniejszym wynalazkiem jest system pomysłu Andrégo do kierowania w pewnej mierze balonem zapomocą lin i żagli. Przez to wzrasta widoki powodzenia ekspedycji, której droga wytknięta jest w szerokich granicach kąta 60 stopni. Czy biegu północny będzie odkryty? To jest tylko możliwe lub prawdopodobne. W każdym razie Andrégo należy uważać za twórcę nowego systemu w badaniu nieznanych i niebezpiecznych krain. Z drugiej strony ekspedycję umożliwiły poprzednio nadzwyczaj doniosłe meteorologiczne badania sfery podbiegunowej. Stau rzeczy jest taki: Gdyby nawet balon zaginął w nieznane i niebezpieczne okolice, można mimo to mieć nadzieję pomyślnego rezultatu wyprawy. Wszyscy poprzedni podróżnicy zużywali wszystkie swoje siły na podróż ku biegunowi; wyczerpani, tem samem zmuszeni byli do powrotu. Skoro zaś André i jego towarzysze zostaną zmuszeni opuścić balon, będą mogli z nieosłabionemi jeszcze siłami i nienaruszonymi prawie zapasami rozpocząć podróż z powrotem.

Podróż Andrégo budzi w Szwecji słuszone zaufanie. Nie jest to przedewszystkiem sportowy wysiłek. Dnia 4 b. m. wyjechał André ze Sztokholmu. Na dworcu zgromadziły się tłumy publiczności, tak, że podróżnicy zaledwie zdołali docisnąć się do wagonu. Nastroj był w ogóle pełen nadziei; bynajmniej nieprzysięgnęli. Pociąg opuścił dworzec wśród gromiących okrzyków. W Gothenburgu, z kądem wyprawa odplynęła na parowcu „Virgo”, odbyła się wielka uczta pożegnawna, wydana przez znanego protektora ekspedycji polarnych Oskara Diksona. Parowiec „Virgo” dopłynął do Spitzbergu, z kądem zaczęła się podróż balonem. Osadę balonu składają trzej podróżnicy: inżynier S. A. André, dr. Ekholm i kand. fil. Nils Strindberg. Do Spitzbergu dopłynęła ekspedycja naukowa, złożona z profesorów Grevenberga, Artheni'asa i de Geesa oraz porucznika v. Knorringa. Parowiec dopłynął do Spitzbergu około 20 bież. miesiąca. Po zbudowaniu odpowiedniego budynku, rozpoczęło się napełnienie balonu, która potrwa do trzech dni. W tych trzech dniach mają być ukończone wszystkie przygotowania. Dnia 24 b. m. wyruszyć ma balon. Jednemu z dziennikarzy, zapytujących Andrégo, kiedy spodziewa się osiągnąć bieguna, odpowiedział podróżnik: „Na to pytanie nie mogę oczywiście dać żadnej odpowiedzi. Przyjmując normalną siłę wiatru, t. j. siłę pędzącą balon z szybkością 27 klm. na godzinę, dotarłbym do bieguna w czterdziestu kilku godzinach. Ale w lecie wiatry są w okolicach podbiegunowych bardzo słabe, szczególnie pod Spitzbergiem. Podróż może skończyć się w tygodniu; mogą jednak minąć miesiące, nawet rok, nim otrzymacie od nas wiadomość!”

Notatki literacko-artystyczne.

Irena Abendroth primadonna koloratury opery wiedeńskiej występuje we śróde z koncertem. Będzie to dla publiczności pierwsza sposobność usłyszenia znakomitej śpiewaczki na estradzie koncertowej tutejszej po latach dziesięciu, w czasie których zdobyła sobie pierwszorzędną firmę artystyczną. P. Abendroth, dzieckiem była znaną we Lwowie ze swych zdumiewających na wiek swój wokalnych produkcji, i dzieckiem też opuściła Lwów, aby się wykształcić w śpiewie. W początku swej kariery od razu zaangażowana została do opery wiedeńskiej, z której po latach kilku przeniosła się do Monachium.

Po nadzwyczajnych tryumfach jakie tam odnosiła, pozyskaną została napowrót do opery wiedeńskiej i z dniem każdym zdobywa sobie coraz większe uznanie krytyki i publiczności zachwycającej się jej niezrównaną koloraturą, oraz wdziakiem śpiewu i postaci.

P. Maurycy Schirman, lwowianin, pianista, w Wiedniu zamieszkały, urządza w poniedziałek 22 b. m. koncert z współudziałem p. Oskara Sacka. Program obejmuje obok własnych utworów koncertanta, kompozycje Chopina, Schumana i Liszta.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, w sobotę przedostatni gościnny występ Marcellego Zboińskiego „Honor”, komedia w 4 aktach Sudermana.

Jutro, w niedzielę, ostatni pożegnalny występ Marcellego Zboińskiego „Gwiazda Syberyi”, patriotyczny dramat w 4 aktach ze śpiewami hr. Leopolda Starzeńskiego.

W poniedziałek, występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów rządowych warszawskich „Dwór we Władkowicach”, komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego.

We wtorek, drugi występ Mieczysława Frenkla „Porwanie Sabinek”, komedia w 4 aktach P. i F. Schönthana.

We środę, trzeci występ Mieczysława Frenkla „Wice i Wacek”, komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego.

We czwartek, czwarty występ M. Frenkla „Nerwowi”, komedia w 3 aktach W. Sardou. Z powodu wyścigów początek o godz. 8.

W piątek, piąty występ M. Frenkla „Klub kawalerów”, komedia w 3 aktach Bałuckiego. Początek o godz. 8.

W sobotę, szósty występ M. Frenkla „Doktor z musu”, komedia w 3 aktach Moliera. Początek o godz. 8.

W niedzielę, siódmy występ M. Frenkla „Państwo Wackowie”, komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego. Początek o godz. 8.

O „Quo Vadis” Sienkiewicza.

Biorąc pióro do ręki, aby pisać o ostatnim dziele Sienkiewicza, czuję w całej pełni trudność zadania. Pragnę jednak wypowiedzieć zupełnie szczerze i prosto moje zdanie — zdanie bardzo pilnego czytelnika, który nie tylko zwracał uwagę na wspaniałe szczegóły i nie tylko zachwycał się obrazami, kresłonymi ręką mistrza-artysty, lecz w każdej postaci szukał warunków piękna, a w całości — ducha.

Niezrównany styl Sienkiewicza i plastyczność obrazów w jego powieściach, sprawiają, że ogół tę świetnością formy i barw olśniony, przedewszystkiem na nie zwraca uwagę.

Z Sienkiewiczem dzieje się poniekąd tak, jak z Matejką.

Byłem świadkiem, gdy po raz pierwszy tłumom publiczności danem było oglądać „Bitwę pod Grunwaldem”. Ogrom kompozycji, wir walki, jaskrawość barw obrazu wprowadzały tłum widzów w pewien rodzaj oszłomionego zachwyty. I mało kto zauważył u samego spodu obrazu postać żołnierza powalonego na ziemię. W kurcu śmierci przycisnął do ust rękę, jakby chciał w kształcie krzyża i z tem znamięm zbawienia w kostniejących rękach, wśród zamętu bitwy, wśród krzyków rozpacz i hasały tryumfu, konał cicho, spokojnie, nieznanym bohaterem.

Ileż myśli genialnej, ileż głębokiego uczucia w tej jednej, pełnej prostoty postaci! Jaki przedziwny kontrast tego spokoju śmierci nieznanego bojownika, z owym wirem bitwy, z tym strachem śmiertelnym pokonanych, a jeszcze żyjących, i upojeniem zwycięzców....

Ileż razy na półkach księgarskich ukaże się nowe dzieło Sienkiewicza, wnet odzywać się głosy zachwycanych czytelników: Jakież to cudowny obraz! jaka siła w tym opisie! A inni powtarzają to „lokuje” Za-

głoby, to zdania Płoszowskiego lub Petroniusza.

Lecz po za tą wspaniałością obrazów, po za nienasładowanym sposobem pisania Sienkiewicza, jest jeszcze — zwłaszcza w „Quo Vadis” — rzecz nierównie piękniejsza — jest obok głębokości myśli, doskonałe zrozumienie człowieka.

Viniciusz, dzielny i młody trybun, powracający z walki zwycięskiej w Azji Mniejszej, nie dlatego przykuwa uwagę czytelnika, że dzielny, młody i piękny. Bo dzielności jego nie jesteśmy świadkami, a jego uroda gładnie niemal wobec wikwintnego arbitra elegantiarum, Petroniusza. I nie dlatego, że do szaleństwa kocha Lygię, bo on dla tej miłości prawie nie uczynić nie może, mniej w każdym razie, niż ulubieniec Nerona, Petroniusz. Viniciusz często rozplywa się we łzach, bezradny i nie byłby zdołał nawet ocalić ukochanej z płomieni podczas pożaru Rzymu, gdyby nie przypadek.

Więc to jest postać bierna, powie kto może. A jednak ten Viniciusz, zdaniem mojem, jest w pośród mnóstwa znakomych typów najpiękniejszym w „Quo Vadis”. Bo to jest, na tle epoki, mistrzowski obraz duchowego rozwoju człowieka — obraz, aż do najdrobniejszych szczegółów prawdziwy, toczącego się w nim psychicznego procesu. Więć nie działanie na zewnątrz Viniciusza, nie jego bohaterskie czyny lub szalona miłość, lecz subtelność i głębokość psychologii, przeobrażanie się jego uczuć, myśli i pożądań, ten powolny a misterny proces duchowy, skutkiem którego Viniciusz poganin staje się katechumenem, a z chwiejnego katechumena gorącym wyznawcą — oto, co stanowi arcydzielną doskonałość tej postaci.

I.

Marcusa Viniciusza poznajemy po jego powrocie z wojny przeciw Partom, w tepidarium Petroniusza.

Młody trybun wykwinetemu wujowi swemu opowiada o stoczonych bojach, ale to nie zajmuje wcale arbitra elegantiarum, który wojny nie lubi, albowiem pod namiotami paznogie pękają i przestają być różowe. To też, gdy przeszedł do frigidarium, aby po kąpiei ochłodzić się, zmieniają przedmiot rozmowy. Viniciusz jest pod wpływem, którego utać nie umie. Patrzy zrazu w zamysleniu na brązowego Fauna, który przegawsz przez ramię nimfę, szuka cheilwie ustami jej ust — patrzy i mówi:

— Ten ma słusność. Oto, co jest w życiu najlepsze!

Potem zaś, gdy Petroniusz szyderczo opowiada o Othonie, który, chociaż zdradzony przez piękną Poppeę, kocha ją zawsze do szaleństwa i marzy o niej, chociaż po skałach Hiszpanii, Viniciusz z głębokiem przekonaniem oświadcza, że go rozumie. A jakkolwiek młodemu trybunowi rozdymają się pożądaniem nozdrza na widok pięknych kształtów dziewczyny z Cos, które układały fałdy jego togę, nie słyszy wszakże uprzejmej a cynicznej propozycji Petroniusza, lecz zaczyna nagle mówić o domu Aulusów Plautiuszów, w którym mieszka bóstwo....

Raz o świecie ujrzał ją myjącą się w ogrodowej fontannie; promienie zorzy przechodziły na wylot przez jej ciało, iż Viniciusz myślał, że gdy słońce zejdzie, ona rozplynie się w światło, jak rozplywa się jutrzienka. I od tej pory młody trybun zakochał się w niej bez pamięci. Nie wie odtąd, co inne pragnienia, nie chce wiedzieć, co może dać miasto, nie chce kobiet, ani złota, ani miedzi korynckiej, ani bursztynu, ani perłowca, ani wina, ani uczt — chce Lygii!

Nie jest ona niewolnicą, którąby odkupić można, lecz dzieckiem królewskim, córką wodza dzikich Lygów.

Petroniusz, wielki esteta, który odczuwając w całej pełni piękno, a zmuszony patrzeć na obrzydliwość czynów i orgij neronowych, dochodzi do ogromnego przesytu, uznaje jednak, że z bogów pogańskich jest jedno naprawdę bóstwo wszechwładne, odwieczne, twórcze — Venus Genetrix. Uznaje też potęgę Erosa, który wywołał świat z chaosu. Słowa Viniciusza, zapal, z jakim mówi o Lygii, uderzają go — czuje w nich potężny ogień, który ogarnia i przetwarza. Ale nie dostrzeżenie jeszcze rozumie miarę miłości swego siostrzeńca. Więć pyta go po chwili:

— Czego ty właściwie chcesz?

A Viniciusz odpowiada z prostotą:

— Chcę mieć Lygię... chcę oddychać jej tchnieniem... chcę ją mieć w domu moim....

Petroniuszowi nie wydaje się to trudnem. Lygia nie jest wprawdzie niewolnicą Aulusa, ale zawsze należy do „famili” jego i jako „alumna” odstąpioną być może.

Petroniusz jest w poważaniu u Aulusów — jego słowa mogłyby ich skłonić do układów — przyrzeka tedy ulubionemu swemu siostrzeńcowi pośrednictwo.

Dom Aulusów nie olśniewa ani przepychem, ani bogactwem; wybrednego jednak smaku Petroniusza nie razi tu nic, a uderza go dziwny spokój, nie tylko w domu i w ogrodzie, gdy zorza wieczorna zaczęła zabarwiać się purpurą i fioletem i mienić naksztalt

opalu, lecz przedewszystkiem w ludziach, w twarzy starego Aulusa, w twarzy Pomponii, wierzącej w Boga, który jest jeden, wszechmocny i sprawiedliwy, i w twarzy Lygii. Ta wydała mu się zrazu prawie nieładną, za szczerłą, potem jednak pomyślał, że tak mogłaby wyglądać jutrzienka, a pod posagiem tej dziewczyny można by podpisać: „Wiosna.”

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

Wyścigi konne w Krakowie.

Kraków, 19 czerwca.

(Wyścigi galicyjskiego klubu jazdy panów).

(Jh) I dzisiaj straszny upał dokuczał sportsmenom. Mimo to dość liczny zastęp widzów zebrał się na Błoniach, ażeby przypatrzeć się wyścigom galicyjskiego klubu jazdy panów. Przygrywała muzyka 56 p. p.

Biegów było 6.

I. Bieg otwarcia. Panowie jeżdżą. Nagroda 1000 koron, z których 650 koron zwycięzcy, 250 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Meta 2000 m. Dla 4-letnich i starszych półkoni koni wychowanych w Galicji, Bukowinie, albo Rossji. (Zamknięto 10 czerwca z 11 podpisami).

Startuje 5 koni: „Paż”, 4-letni kasztanowaty ogier hr. J. Baworowskiego; „Metal”, ciemno-szpakowaty ogier hr. Wacława Baworowskiego; „Bosy”, 5-letni gniady wałach rotmistrza Hipolita Brzozowskiego z 2 pułku ułanów; „Blinkhoolie”, st. siwy wałach porucznika bar. H. Eltza z 7 pułku ułanów; „Sapristi”, 3-letnia ciemnogniada klacz p. Fel. Scazighino.

U mety pierwsza „Sapristi”; drugi „Blinkhoolie”, trzeci „Metal”.

Totalizator 5: 10, 10: 21, 50: 109. Plac I 25: 44, plac II 50: 130.

II. Nagroda trybun. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa, ofiarowana przez członków wydziału i 1200 koron, ofiarowanych przez galicyjski klub jazdy panów, z których 700 koron zwycięzcy, 350 koron drugiemu, 150 koron trzeciemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Dla 4-letnich i starszych kontynentalnych koni, z wykluczeniem koni francuskich, które w latach 1895 i 1896 żadnego biegu gładkiego z płotami, albo przeszkodami o wartości 2000 koron i powyżej nie wygrały. Meta 2400 m. (Zamknięto 10 czerwca z 12 podpisami).

Startuje 7 koni: „Arahana”, kasztanowata klacz podporucznika J. K. Fibicha z 3 pułku ułanów; „Dynast”, 4-letni kasztanowaty ogier porucznika Stan. Janota-Bzowskiego z 1 pułku ułanów; „Needle”, 5-letni karo-gniady ogier hr. Rud. Ferd. Kińskiego; „Schönau”, st. ciemno-gniady wałach porucznika Edwarda Kollera z 7 pułku ułanów; „Gitana”, 6-letnia ciemno-gniada klacz p. St. Młodzieckiego; „Ninon”, 4-letnia kasztanowata klacz p. St. Młodzieckiego; „Cham”, 4-letni gniady ogier hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa.

U mety pierwszy „Dynast”, druga „Ninon”, trzeci „Cham”.

Totalizator 5: 11, 10: 23, 50: 116; I plac 25: 25, II plac 50: 250, III plac 25: 26.

III. Oficerskie Steeple-chase. Nagroda honorowa ofiarowana przez JE. hr. Alojzego Paara c. i k. inspektora kawalerji i 2000 koron, ofiarowanych przez Galicyjski klub jazdy panów, z których 1200 koron zwycięzcy, 500 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu, 100 koron czwartemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Dla 4 l. i starszych koni wszystkich krajów, będących *bona fide* w posiadaniu i jeżdżonych przez oficerów, kadetów i jednorocznych ochotników w czynnej służbie lub w czynnej obronie krajowej pozostających a należących do pułków stojących załogą w Galicji lub na Bukowinie. Meta 4800 m. (Zamknięto 10 czerwca z 9 podpisami).

Startuje 5 koni: „Sous-presse”, skarogniada klacz porucznika Józefa Gerolda z 12 p. huzarów; „Day-Dream”, st. ciemnogn. klacz rotm. br. J. Hohenbübela z 7 pułku ułanów; „Harry-Hall”, st. gniady wałach porucznika Ed. Kollera z 7 pułku ułanów; „Aramis”, 4-letni gniady wałach porucznika Fel. Proskovetza z 12 pułku dragonów; „Nador II.” st. ciemnogn. ogier podporucznika Fr. Weigla z 6 pułku ułanów.

U mety pierwszy „Aramis”, druga „Sous-presse”, trzeci „Harry Hall”.

Totalizator 5: 12, 10: 24, 50: 124. I. plac 75, II. plac 44.

IV. Bieg sprzedażny. Panowie jeżdżą. Nagroda 1000 koron, z których 700 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni kontynent, z wykluczeniem koni francuskich. Meta 2800 m. (Zamknięto 10 czerwca z 13 podpisami).

Startują 4 konie: „Extra” 5-letnia ciemnogniada klacz podpor. J. K. Fibicha z 3 p. ku ułanów; „Campeador” 3-letni kasztanowa-

ty ogier hr. Józefa Giżyckiego; „Jngomar“ 3-letni gniady ogier p. Wład. Schindlera; „Allegro“, 4-letni gniady wałach hr. Zdzisława Tarnowskiego.

U mety pierwsza „Extra“, drugi „Campeador“, trzeci „Jngomar“. Zwycięzcę kupił hr. Giżycki za 2400 koron.

Totalizator 5: 45, 10: 91, 50: 245.

V. Aldona Steeple-chase. Panowie jeźdźcy, Nagroda honorowa ofiarowana przez hr. Zdzisława Tarnowskiego i 1000 koron ofiarowanych przez Galicyjski klub jazdy Panów, z których 700 koron zwycięzcy, 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcy zwycięzcy. Dla 4 l. i starszych półkwi koni wychowanych w Galskich albo na Bukowinie. Meta 3200 m. (Zamknięto 10 czerwca z 6 podpisami).

Startują 3 konie: „Prezent“, st. siwy wałach rotmistrza hr. J. Hohenbühela z 7 pułku ułanów; „Perła“, st. gniada klacz poczynika Hen. Stadlera z 7 p. uł.; „Aldona“, st. kasztanowata klacz hr. Zdzisława Tarnowskiego.

U mety pierwsza „Perła“, drugi „Prezent“, trzecia „Aldona“.

Totalizator 5: 13, 10: 27, 50: 185.

Plac I. 29, 20, plac II. 58: 58.

VI. Nagroda totalizatora. Steeple-chase. Panowie jeźdźcy. Nagroda honorowa ofiarowana przez c. i k. 12 pułk dragonów (hr. Neipperg) i 1000 koron ofiarowanych przez Galicyjski klub jazdy panów, z których 650 kor. zwycięzcy, 250 kor. drugiemu, 100 kor. trzeciemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcy zwycięzcy. Dla 4-let. i starszych kontynentalnych koni, z wykluczeniem koni francuskich, które w latach 1895 i 1896 nie wygrały żadnego biegu (Steeple-chase) o wartości 2000 kor. i powyżej. Meta 4000 m. (Zamknięto 10 czerwca z 14 podpisami).

Startuje 5 koni: „Florence“ 6-letnia karogniada klacz rotm. Hip. Brzozowskiego z 2 p. uł.; „Fatalist II“ st. gniady wałach poczynika Ferdynanda Kafki z 2 p. drag.; „Gentry“, 5-letni kary wałach poczynika Zdenko Kreutzbrucka z 9 p. huz.; „Csal a leány“, 5-letnia kasztanowata klacz poczynika hr. Pawła Orsichia z 1 p. uł.; „Eneo“, 4-letni gniady ogier hr. Jana Tarnowskiego z Chorzowa.

U mety: pierwsza „Florence“, druga „Csal a leány“, trzeci „Eneo“.

Totalizator 5: 29, 10: 59, 50: 295.

Jutro trzeci i przedostatni dzień wyścigów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zjazd Kółek rolniczych. C. k. generalna Dyrekcja kolei państwowych we Wiedniu przyznała uczestnikom walnego zgromadzenia w Rzeszowie na szlakach c. k. kolei państwowych w Galicji i Bukowinie w czasie od 28 czerwca do 1 lipca dla jazdy do Rzeszowa, zaś w czasie od 2 do 6 lipca b. r. dla jazdy z powrotem, następujące zniżenie cen jazdy: 1) do jazdy 2 klasą pociągiem pospiesznym, upoważniać będzie bilet 2 klasy pociągu osobowego; 2) do jazdy 2 klasą pociągu osobowego, upoważniać będzie bilet 3 klasy pociągu osobowego i 3) do jazdy 3 klasą pociągu osobowego, upoważniać będzie 1/2 (pół) biletu 3 klasy pociągu osobowego. Zniżenia cen jazdy dla klasy 3 pociągu pospiesznego nie udzieliła c. k. generalna Dyrekcja.

Uczestnicy winni wykazać się przy kasie osobowej kartą legitymacyjną, na nazwisko opiewającą, wystosowaną przez Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“, która ma być przez właściciela własnoręcznie podpisana, zaś przy kasie ostatecznej i stłużyć będzie wraz z nabytym biletem jako legitymacja do jazdy; należy więc tak bilet, jakoteż kartę legitymacyjną podczas całego trwania podróży zachować.

Do każdej jazdy t. j. do Rzeszowa i z powrotem należy kupić osobny bilet.

Na kolejach lokalnych kołomyjskich i bukowińskich, jako też na kolei Lwów-Bałczec i Lwów-Kleparów-Janów zniżenie nie ma ważności.

Dostawy wojskowe. Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, iż Ministerstwo obrony krajowej zamierza w drodze ogólnej konkurencji zabezpieczyć dostawę potrzebnych dla c. i k. obrony krajowej na rok 1896 przedmiotów do wykupienia i uzbrojenia a w szczególności rękawiczek, torb na papier, flaszek polowych i szyn z blachy, siodeł, der na koni i rozmaitych artykułów powroźniczych. Oferty pisemne mają być wniesione najpóźniej do 7 lipca r. b. godz. 12 w południe bezpośrednio w protokole podawczym c. i k. Ministerstwa dla obrony krajowej w Wiedniu. Wykaz dostawców się mających przedmiotów można przejrzeć w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Kółka rolnicze. Wydział krajowy zamianował w miejsce członka Wydziału krajowego p. Tadeusza Romanowicza, który zrezygnował z godności delegata, p. Edwarda Jędrzejowicza, członka Wydziału krajowego członkiem zarządu głównego Kółek rolniczych.

W ostatnim czasie zorganizowano Kółka rolnicze: w Konkolówce (pow. Rzeszów), Rudnie małej (pow. Rzeszów), w Niewodnej (pow. Jasło), Mogilnie (pow. Grybów), w Miśchalówce (pow. Jarosław), w Obroszynie (pow. Gródek), w Oleszy (pow. Tłumacz), w Kamienicy górnej (pow. Pilzno) i w Hyżnej (pow. Rzeszów). Ogółem założono dotąd 1106 Kółek rolniczych.

Międzynarodowa komisja dla wiedeńskiego targu zbożowego uchwałała zaniechać w tym roku urządzania międzynarodowego targu zbożowego we Wiedniu.

Gielda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 13-70 do 13-75, loco Ofomunie 12-75 do 12-80, loco Berno-Wiedeń 12-75 do 12-85, na czerwiec loco Aussig 13-75 do 13-80, cukier w kostkach pri- 13-75 do 13-80, secunda 36-75 do 37-25, ma 37- do 37-50, secunda Wiedeń 15-60 Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15-60 do 15-70 Nafta kaukazka transito Tryest 5- do 5-20, galicyjska przeźroczysta 17-50 do 17-75.

Targ zbożowy.

Lwów, 20go czerwca: pszenica 7-20 do 7-40 zł., żyto 5-75 do 6-—, jęczmień browarny 5-— do 5-20, jęczmień pastewny 4-50 do 4-75, owies 5-50 do 6-—, rzepak 7-80 do 8-25, groch 4-50 do 7-50, wyka 4-25 do 4-50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, do 7-—, konieczyna czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspokojenie spokojne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 10 czerwca do 17 czerwca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara — do —, nowa 7-15 do 7-40, żyto stare — do —, nowe 5-70 do 6-05, jęczmień browarny 5-— do 5-25, pastewny 4-50 do 4-90, owies 5-75 do 6-05, hreczka 6-90 do 7-30, kukurudza zeszłoroczna — do —, nowa 5-10 do 5-25, proso — do —, groch do gotowania 5-65 do 7-75, groch pastewny 4-50 do 5-20, fasola — do —, bobik 4-35 do 4-60, wyka 4-30 do 4-75, konieczyna czer. — do —, konieczyna biała — do —, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 8-15 to 8-50, rzepak nowy — do —, nasienie lniane — do —, soczewica — do —, rzepak zimowy — do —, nasienie konopne — do —, chmiel nowy 21-50 do 35-50, nafta zwykła 15-— do 16-—, salomowa 18-— do 19-—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kotyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 14-40 do 14-65.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zwiedzał wczoraj węgierską wystawę jubileuszową. Najpierw oglądał pawilon poczt i telegrafów, a potem wystawę sądowniczą, pawilon sanitarny i pawilon Towarzystwa ratunkowego. Monarcha wyrażał wielokrotnie swoje zadowolenie. Publiczność witała wszędzie Monarchę z najwyższym zapalem.

Najj. Pan zamianował poruczników hr. Wiktora Szecseny i hr. Adolfa Ledebura szambelanami służbowymi Najd. Arcyksięcia Ottona. Dotychczasowy szambelan służbowy hr. Cavriani mianowany ordynansowym oficerem przy Jego Ces. Mości.

Nuncyusz Agliardi, który onegdaj powrócił z Rosyji, zapadł wskutek przeziębienia, się w podróży na nerwoból kulszowy (ischias). Nado wystąpiło bolesne obrzmienie prawego policzka. Wskutek tego nuncyusz leżał przez dwa dni w łóżku, i dopiero wczoraj przyjął kilka wizyt.

Radykalisci czescy Baxa, Raszin i Hain zgłosili w policyi, że w niedzielę zwołują zgromadzenie, w celu założenia protestu przeciw zakazowi uroczystości sokolskiej w Cieplicach.

Jak już wiadomo z depeszy, w parlamencie niemieckim wniósł deputowany Hom-pesch imieniem centrum interpelację w sprawie przywrócenia zakonu Jezuitów w cesarstwie niemieckim.

Uzasadniając interpelację, zwrócił on uwagę na niesprawiedliwość, wynikającą ze stosowania ustaw wyjątkowych do pewnej grupy obywateli państwa. Po zniesieniu ustaw przeciwko socyalistom posiadają oni w Niemczech daleko więcej swobody, niż członkowie zgromadzeń zakonnych. Mowa zapewnia, że stanowisko, jakie rząd zajmie w tej sprawie, nie wpłynie bynajmniej na zachowanie się posłów katolickich wobec projektu kodeksu cywilnego.

W imieniu Koła polskiego przemówił prezes Koła, książę Ferdynand Radziwiłł oświadczając, że gdy wszystkie stronnictwa poczuwają się do obowiązku zajęcia stanowiska w tej bardzo ważnej, zasadniczej sprawie, ciążą i na Kole obowiązek stwierdzenia, że zgadzają się najzupełniej na tę interpelację. Mowa wystąpił przeciw posłowi Schallowi, który nazwał zakon OO. Jezuitów zakonem na wskroś wojowniczym, zaznaczając, że jeżeli już tak chce p. Schall, to wojowniczymi są wszystkie zakony Kościoła katolickiego, prowadzą one bowiem szlachetną i doniosłą walkę w obronie najwyższych moralnych skarbów ludzkości. W tym względzie wszystkie zakony Kościoła katolickiego są sobie równe. Ale nie tylko same zakony, każdy duchowny katolicki a w szerszym znaczeniu każdy katolik ma obowiązek występować jako apostoł swego wewnętrznego przekonania i walczyć za go. Mowa wyzywa w końcu wszystkie frakcje stronnictwa, ażeby nie zapominały, że podstawą wolności obywateli jest równość w obec prawa a to jest polichkiem dla zasady takiej równości, że owa ustawa wyjątkowa dotąd obowiązuje.

W dalszej dyskusji oświadczyła się znaczna większość mówców za zniesieniem bany. Hr. Limburg-Stürum oznajmił, że część stronnictwa konserwatywnego jest także tego zdania. Bebel, broniąc zasady równości w obec prawa, nazwał ks. Bismarcka największym partaczem w ocenianiu prądów duchowych. Ponieważ nikt wniosków nie stawiał, przeto nie było i głosowania.

Kancelarz Hohenlohe, jak wiadomo, zapowiedział dochodzenia nad tem, czy oprócz zakonów, których banyę zniesiono, nie możnaby jeszcze innym zezwolić na powrót do Niemiec, a gdy te dochodzenia będą ukończone, Rada związkowa poweźmie uchwałę.

Niemiecka Rada związkowa zgodziła się na projekt ustawy giełdowej w myśl uchwały parlamentu.

Marszałek japoński Yamagata odjechał onegdaj do Marsylii.

Wicekról chiński Li-Hung-Czang miał dwugodzinną konferencję z sekretarzem stanu Marschallem, podczas której omawiano podobno szczegółowo interesy chińsko-niemieckie.

Wedle *National Ztg.* zamówił on w Szececinie trzy krążowce pancerne.

Korespondent petersburski *Köln. Ztg.* donosi, że odroczenie przyjazdu cartwa do Petersburga, pozostaje w związku ze strejkiem robotników. Bozrobocie to przybrało podobno rozmiary nieznanne dotychczas w Rosyji i w ogóle po raz pierwszy pojawiają się tam zimy, zorganizowane na sposób zachodni. Rozpoczęły się one w wielkiej przedalni Kóniga, za której przykładem poszły wszystkie fabryki wybrgskiej dzielnicy. Ponieważ już od kilku tygodni rozrzucono po mieście socyalistyczne odezwę, i zachodziła obawa znaczniejszych zaburzeń, przeto władze poczyniły ogromne przygotowania dla stłumienia ewentualnych rozruchów. Wojsko stoi w pogotowie w koszarach, patroli kozackie krążą po fabrycznych dzielnicach, a nawet straż ognio- ementarta św. Mitrofana zgromadzenie bez pozwolenia policyi, która bezzwłocznie wezwła pomocy wojskowej, stojącej obozem w Krasnem Siolu. Zgromadzenie jednak odbyło się zupełnie spokojnie, a ponieważ kawaleria za późno nadejła, przeto nie przyszło nawet do starcia. Robotnicy zachowują się dotąd spokojnie i domagają się tylko polepszenia płacy i stosunków sanitarnych.

We francuskiej Izbie dep. wniósł minister wojny Billot projekt ustawy o reorganizacji komend armii, poczem Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy, mocą której ogłasza się Madagaskar jako kolonię francuską. Dzisiaj dalsza dyskusja nad tym przedmiotem.

W Izbie włoskiej zażądał dep. Cavalotti podania powodów, dla których rząd ogłasza urzędową depeszę o wyroku w procesie

Barattieri'ego, wypuścił z motywów ustęp, że Barattieri widział się do stanowczego działania spowodowany nie zawsze umiarkowanymi napieraniami rządu (Crispiego). Minister wojny Ricotti oświadczył, że odpowiedzialność za to bierze całkiem na siebie; ustęp ów wypuścił ze słusznych względów na poprzedni gabinet. Dopiero gdy nadejdzie dosłowne brzmienie wyroku, będzie można ocenić, jaką doniosłość ma ten ustęp.

W hiszpańskiej Izbie dep. wniósł rząd projekt ustawy przeciw anarchiom, który zawiera ośm artykułów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 czerwca. Pan Prezydent Ministrów hr. Badien wyjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu, aby wziąć udział w obiadach dla członków Delegacji. Powróci we wtorek do Wiednia.

Wiedeń, 20 czerwca. (Tel. prywatny.) Dziennik rozporządzeń Ministerstwa kolei żelaznych ogłasza zezwolenie, dane podkomorzemu Maryanowi Roszko-Bogdanowiczowi w Wiedniu, na przedsięwzięcie technicznych robót przedwstępnych do budowy kolei lokalnej o normalnym torze z Sambora przez Staremiasto Łopuszanek, Turkę i Borynię do granicy kraju pod Uzsok.

Budapeszt, 20 czerwca. Delegacja węgierska przyjęła wczoraj po krótkiej dyskusji *ordinarium* i *extraordinarium* budżetu woj-skowego, następnie kredyt okupacyjny bez zmiany. Panu Ministrowi finansów wspólnych Kallayowi wyraziła Delegacja za jego działalność uznanie i podziękowanie.

Następnie uchwalono bez rozprawy, na wniosek del. Falka, wyrazić uznanie Panu Ministrowi spraw zagranicznych, hr. Goltuchowskiemu i przyjęto budżet Ministerstwa spraw zagranicznych.

Rzym, 20 czerwca. W Izbie deputowanych oświadczył minister rolnictwa na stosowną interpelację, że rząd, na zaproszenie rządu francuskiego postanowił wziąć oficjalnie udział w wystawie paryskiej w r. 1900 odbyć się mającej.

Ateń, 20 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, którym rządowi przyznano kredyt 300.000 fr. na rzecz ludności chrześcijańskiej, która z Krety schroniła się do Grecji.

Brussels, 20 czerwca. Wczoraj wieczorem pewien pijany żołnierz dał z koszar 50 strzałów karabinowych na chybił trafił: jednego urzędnika policyi zabił na miejscu, drugiego urzędnika policyi i podoficera zranił. Ostatecznie udało się związać go i zamknąć.

Paryż, 26 czerwca. Margrabina Morès otrzymała wczoraj wieczorem z Tunisu depeszę, która wyraża powątpiewanie o tragicznej śmierci margrabiego Morès, ponieważ całe doniesienie o wycięciu ekspedycji brzmi nieprawdopodobnie.

Konstantynopol, 20 czerwca. W Hauran wybuchły nowe rozruchy; Drużowie rozbili i znieśli trzy kompanie wojska tureckiego.

Ambasador francuski ponowił kroki w sprawie kreteńskiej; zażądał mianowania chrześcijańskiego gubernatora, odnowienia traktatu w Aleppo i zwołania sejmiku. Niektórzy ambasadorowie innych państw otrzymali polecenie, ażeby się do powyższych żądań przyla-czyli, inni oczekują jeszcze instrukcji od swoich rządów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 czerwca 1896 r. godz. 2 minut. — Alpejskie Towarzystwo górnicze 79-60, Węgierskie akcje kredytowe 379-—, Akcje anglo-austriackie 158-—, Akcje banku Union 285-50, Akcje kolei południowej 102-—, Losy tureckie 54-—, Akcje kolei państwowej 359-62, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289-—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-25, Akcje tytoniowe 172-—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-40, Akcje kolei Elbetal 275-75, Akcje banku dla krajów koronnych 253-75, 4-procentowa węgierska renta złota 123-—, Akcje banku związkowego 138-25, Rubel papierowy 1-27-25, Węgierska renta papierowa 98-95, Kredytowe ziemskie 455-—, Kredyty 350-50, Rimamurania 234-—, Uspokojenie utrwalone.

Telegramy zbożowe z dnia 19 czerwca 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 13-60 do 13-70 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6-59 do 6-60 zł. Berlin: pszenica na weseń 146-— zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi			
	pospieszne	osobowe	osobowe	osobowe		pospieszne	osobowe	osobowe	osobowe
Z Berlina	5:10	1:30	8:55	6:55	9:30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8:40	2:50	11:00
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	8:55	6:55	9:30	Do Warszawy	8:40	11:00
Z Warszawy	5:10	—	—	8:55	—	9:30	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	8:40	11:00
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów	5:10	—	—	8:55	6:55	—	(tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	8:40	11:00
(od 1/2 do 3/4 włącznie) (*od 3/4 do 1 włącznie)	5:10	—	—	8:55	6:55	—	Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	8:40	11:00
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	—	—	8:55	6:55	—	Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	8:40	11:00
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	5:10	—	—	8:55	6:55	—	Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8:40	11:00
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez	5:10	—	—	8:55	6:55	—	Do Chabówki przez Tarnów	8:40	11:00
Dembicę	5:10	—	—	8:55	6:55	—	Do Chabówki przez Rzeszów	8:40	11:00
Z Chabówki przez Tarnów	5:10	1:30	—	—	—	—	Do Chabówki przez Przemyśl	8:40	11:00
Z Chabówki przez Rzeszów	5:10	1:30	—	—	—	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	8:40	11:00
Z Chabówki przez Przemyśl	5:10	1:30	—	—	—	—	Do Chyrowa, Sanoka, Iwonice, Rymanowa przez Przemyśl	8:40	11:00
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Mez-Laborez i Pesztu przez Przemyśl	8:40	11:00
Z Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Ławocznego, Munkacza, Miskolca, Pesztu przez Stryj	8:40	11:00
Z Mez-Laborez i Pesztu przez Przemyśl	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Hrebenowa (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	8:40	11:00
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	włącznie przez Stryj	8:40	11:00
Z Hrebenowa (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/2 do 3/4 włącznie)	8:40	11:00
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	8:40	11:00
Z Stanisławowa przez Stryj	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Chyrowa przez Stryj	8:40	11:00
Z Chyrowa przez Stryj	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmező, Kolomyi-nadw. prdnu, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	8:40	11:00
Z Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	8:40	11:00
Z Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopotowa, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmező, Kimpolungu	8:40	11:00
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	8:40	11:00
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	8:40	11:00
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Belzca	8:40	11:00
Z Belzca	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	8:40	11:00
Z Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	8:40	11:00
Z Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Zimnej-Wody (od 1/2 do 3/4 włącznie)	8:40	11:00
Z Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 włącznie)	8:40	11:00
Z Brzuchowic (od 1/2 do 3/4 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Janowa (od 1/2 do 3/4 włącznie)	8:40	11:00
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Janowa (od 1/2 do 3/4 włącznie)	8:40	11:00
Z Janowa (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	—	Do Janowa (od 1/2 do 3/4 włącznie)	8:40	11:00

Uwaga: Godziny drukowane tłumami godzinami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym o. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Specjalista w chorobach żołądka, kiszki i wątroby
dr. Eugeniusz Kozierowski
po odbyciu specjalnych studiów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, mieszka przy ulicy Koperskiej 1. 3, I. piętro, i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Dr. Włodzimierz Hanakowski
ordynuje od 1. maja w Cieplicach czeskich (Teplitz-Schönau) w domu „Haus Oesterreich“.



Kathreinera
LAWA
SŁODKĄ
użyta jako
dodatek do kawy i mleka
jest
jedynie zdrowym
napojem.
Dostępna wszędzie.
1/2 kg. 25 ct.
Baczność! Z powodulichych
naśladowstw trzeba uważać
na oryginalną
paczkę z napisem
Kathreinera

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dniu powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

August Schellenberg i Syn

we Lwowie,
dom bankowy i kantor wymiary.

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie
152 karsów notowane papiery wartościowe
najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.
Prenumerata rocznie we Lwowie
zł. na 1.70 prowincyi zł. 1.80 z dostawą

Cennik lwowskiej izby handlowej		przemysłowej	
Lwów, dn. 20 czerwca 1896.		płaca żądają walutę austr. zł. ct. zł. ct.	
1. Akcje za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	229	—
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	288	291	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	387	397	—
I. emisji.	210	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	203	—
Ake. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	250	260	—
Ake. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	260	—
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	30	111
" " 4 1/2% a. w. wyl. z 50 l.	99	80	100
" " 4% a. w. wyl. z 60 l. po 200 k.	96	60	97
Banku kr. 4 1/2% a. w. wyl. z 51 l.	100	50	101
" " 4% a. w. wyl. z 57 l.	97	50	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pre. w. a.	98	20	98
I. emisji.	98	20	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pre. w. a.	97	70	98
los. w 4 1/2 lat	97	50	98
4 pre. w. a. los. w 56 l.	97	50	98
4. Obligi za 100 zł.			
Gal. funduszu propin. 4 pre. w. a.	102	—	102
Bukow. fund. propin. 5 pre. w. a.	102	—	102
Komunalne Banku kr. 5 pre. II. em.	100	—	100
" " 4 1/2 pre. 3	105	—	105
Pożyczki kr. 6 pre. w. a.	100	—	100
" " 4 1/2 pre. w. a.	97	10	97
" " 4 pre. koronowej	97	30	98
" " 4% gm. m. Lwowa	97	—	97
Losy miasta Krakowa	25	—	27
" " Stanisławowa	42	—	—
5. Monety.			
Dukat cesarski	5	61	5
Napoleonor	9	50	9
Półimperiał	9	60	—
Rubel rosyjski srebrny	120	—	125
papierowy	1	26	1
100 marek niemieckich	58	60	59

Kurs giełdy wiedeńskiej.		płaca żądają	
Dnia 18 czerwca 1896			
1. Dług państwa.			
Jednolity dług państwa w banknot.		101.45	101.65
maj-listopad	101.35	101.55	—
lut-y-sierpień	101.35	101.55	—
Jednolity dług państwa w srebrze	101.45	101.65	—
styczeń-lipiec	101.35	101.55	—
kwiecień-październik	101.35	101.55	—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144	—	145.75
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.75	—	145.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	155	—	156
" " 1864 po 100 zł.	190	—	191.75
" " 1864 po 50 zł.	190	—	191.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	—
Listy zast. dom. państw. po 120 zł. 5 pre.	157.50	158.50	—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.80	123	—
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.15	101.35	—
2. Obligacje ind. 5 pre. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	—	—	—
Galicyi	—	—	—
Niższo-aust. Tow. eskont. 500 zł.	775	—	780
Siedmiogrodu	—	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pre.	96.90	97.90	—
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.50	157	—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	348.80	349.40	—
Niższo-aust. Tow. eskont. 500 zł.	775	—	780
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	—
Gal. ban. d. h. i. prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	253.25	254.25	—
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	967	—	970
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	467	—	469
Kol. Cesarz. Elzbiety po 200 zł. mk.	—	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—	—

płaca żądają		płaca żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k. 3410		34	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.		—	
Lwów-Czer. kol. 1. po 200 zł. a. w. 289		290	
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw. 205		205.50	
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrze 206.75		207.50	
4. Listy zastawne losowane.			
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.		—	
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.		—	
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.		99.25	
" " " 3. pr. am. 1889		117.75	
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.		—	
" " " " w 20 l. 7 pr.		—	
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.		97.60	
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl. 97.60		98.25	
" " " " po 4 pr. 41 l. pr. w		96.75	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. los. w 51 1/2 l.		100.50	
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji		99.25	
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.		100.50	
Banku austr. węg. 4 1/2 pr.		100.50	
Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l.		100	
" " " wyl. 4 1/2 pr.		99	
" " " w 41 l. wyl.		99	
po 4 pr.		99	
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)			
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.		—	
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze		100.25	
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4 1/2		100.80	
po 100 zł. em. 1887		—	
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881		—	
po 300 zł. 4 1/2 pr.		—	
dette (Jarosław-Sokal)		—	

		płaca żądają	
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300			
zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884		91 50	92 50
z r. 1884		99 30	100 30
z r. 1886		—	—
z r. 1872		—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.		—	—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.		139 50	140 —

6. Losy.			
Inst. kr. dla ban. i pr. po 100 zł. aw.	198	—	199 —
Clarego po 40 zł. m. k.	59 50		59 50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	137	—	140 —
Pożyczka m. Insubruku	27 50		28 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26	—	26 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22 75		23 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	—		—
Palfiego po 40 zł. m. k.	52 50		60 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18	—	18 50

L. 42934 (4487 3-3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo do-
stawy szutru na gościńce państwowe w
Stanisławowskim okręgu budowniczym w la-
tach 1897, 1898 i 1899 odbędzie się 30 czer-
wca 1896 w c. k. Starostwie w Stanisławowie
licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w ilości 10625
metr. sześć. w r. 1897 dostawie się mające-
go wynoszą: 29643 zł. 15 ct.

Warunki przedsiębiorstwa, przejrzane
być mogą w godzinach urzędowych w
wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także
w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godz.
12 w poł. wnoszone być mają oferty, sporzą-
dzone na blankietach urzędowych, których
Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone
marką stemplową na 50 ct. i we wadyum,
wynoszące 5 pr. kwoty fiskalnej, z wyraże-
niem cen jednostkowych nie tylko cyframi
ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na wła-
ściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu
lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostko-
wą bez żadnych dopisków, wreszcie położyć
datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy
kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeże-
liby zaś oferta obejmowała kilka kamienio-
łomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej
należy ceny jednostkowe dla każdego kamie-
niołomu lub szutrowiska osobno, albowiem
zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo
według poszczególnych kamieniołomów lub
szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach
urzędowych albo zawierające jakiekolwiek
dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez ko-
misję przeprowadzającą licytację zwrócone,
oferty zaś niepodane w terminie lub złożone
w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 czerwca 1896.

L. 44211 (4488 3-3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo na-
rzutów kamiennych na budowach faszyno-
wych na Wiśle pod Szczucinem i Łęką szczu-
cińską odbędzie się dnia 20 lipca 1896 w
c. k. Starostwie w Tarnowie licytacja
ofertowa.

Warunki budowy przejrzane być mogą
w godzinach urzędowych w wymienionym
c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej ozna-
czonym dniu najpóźniej do godz. 12 w po-
łudnie wnoszone być mogą oferty, sporzą-
dzone na blankietach urzędowych, których
Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone
marką stemplową na 50 ct. i we wadyum
wynoszące 912 zł. z wyrażeniem opustu z
cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cy-
frami ale i literami.

Oferty nie sporządzone na blankietach
urzędowych albo zawierające jakiekolwiek
dopiski zostaną oferentowi zaraz przez ko-
misję przeprowadzającą licytację zwrócone,
oferty zaś nie wniesione w terminie lub zło-
żone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12 czerwca 1896.

L. 22979 (4473 2-3)
W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-
delegowanym w Krakowie, odbędzie się celem
zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Za-
kładu kredytowego w likwidacji we Lwowie
w kwocie 300 zł. w dniu 21 lipca i 2 wrze-
śnia 1896 1896 zawsze o godzinie 10 rano
przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 99
w Zwierzynie położonej, Franciszka Gargi
własnej.

Cena wywołania i przyjętej wartości
wynosi 700 zł., wadyum 70 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można
w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
jest adw. dr. Schöen.

Kraków, 18 maja 1896.

L. 8858 (4467 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje
niniejszem do wiadomości, że na prośbę Kasy
oszczędności miasta Kołomyi rozpisana została
w celu ściągnięcia kwoty 95 zł. wa. z pn. egzekucyjna
sprzedaż realności dłużników
Kopla Juris, Dawida i Goldy Juris urodz.
Kreissel, położonych w Kołomyi wyk. hip. l.
1. 161 dla II dz. i 6/8 części wyk. hip. l.
507 dla IV dz. objętych w dwóch: na dzień
21 lipca i 25 sierpnia 1896 każdym razem
na godzinie 10 przed połud. wyznaczonych
terminach, że pomienione realności na pierw-
szym terminie tylko za lub powyżej ceny
szacunkowej w kwocie 746 zł. 90 ct., dla
realności wyk. hip. l. 1. 161/II, a dla 6/8 części
realności wyk. hip. l. 507/IV objętych w kwocie
972 zł. wa., która służyć będzie oraz za cenę
wywołania, na drugim terminie zaś także
poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy
chęć kupienia mający obowiązany będzie
kwotę 74 zł. 70 ct., względnie 97 zł. 20 ct.
do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla
wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna
doreczoną być nie mogła, lub którzyby na
rzeczoną realność później prawa rzeczowe
nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Stau-
bera został ustanowionym, wreszcie, że akt

oszacowania w mowie będącej realności, tu-
dzież bliższe warunki licytacyjne w tus. Re-
gistraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 16 maja 1896.

L. 9181 (4471 2-3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiado-
mości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy
oszczędności miasta Tarnowa przyznanej w
sumie 274 zł. 22 ct. wa. z pn. dozwolona
została sprzedaż egzekucyjna realności lwh.
477 ks. gr. gm. Tarnów objętej do Henocha
i Małki Reinholdów należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację
publiczną w sądzie w dwóch terminach 17
lipca 1896 i 14 sierpnia 1896 każdym razem
o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi będzie war-
tość szacunkowa 2819 zł. 14 ct. poniżej której
w terminie pierwszym dobra sprzedane nie
będą. W drugim terminie nastąpi sprzedaż
za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacji złożyć się mające
wynosi 282 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i
akt szacunkowy przejrzeć można w registra-
turze c. k. sądu obwodowego. Kuratorem
niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Lu-
dwik Glaser.

Tarnów, 21 maja 1896.

L. 2196 (4474 2-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie
10 rano w dniach 3 lipca i 17 lipca 1896
licytacja realności whl. 187, 332 i 333 gm.
kat. Tyrawa wołoska, Franciszka Mielnikie-
wicz, Anny Mielnikiewicz i Katarzyny Zel-
wach na rzecz Antschla Landera pto 230
zł. z przyn.

Cena wywołania 960 zł., 100 zł. i 880
zł. w. a.

Wadyum 96 zł., 10 zł. i 88 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i
wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd.
registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustana-
wia się kuratorem dr. Flakowicza z substy-
tucją dr. Gawła.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.
Sanok, 10 kwietnia 1896.

L. 3264 (4477 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpi-
suje celem ściągnięcia na rzecz Pinkasa Lie-
bermana sumy 700 zł. wa. z pn. licytację
połowy realności Jankla Schustera względnie
tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej w.
hip. l. 638 gm. kat. Bełz objętej na dzień
7 lipca 1896 i na dzień 6 sierpnia 1896
zawsze o godz. 10 rano w biurze II. tut.
Sądu.

Cena wywołania 370 zł. wa.
Na pierwszym terminie realność tę na-
być można za lub wyżej ceny wywołania,
na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia,
tutzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można
w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 20 kwietnia 1896.

L. 4397 (4470 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie po-
daje do wiadomości, że w celu zaspokojenia
wierzytelności Stanisławowskiej Kasy Oszcz.
w kwocie 15 zł. 2 ct., 15 zł. 2 ct. i 492
zł. 7 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu
tegoż sądu w sali Nr. IV. w dniach 16 lipca
1896 i 20 sierpnia 1896 każdym razem o
godz. 10 przed południem publiczna przy-
musowa sprzedaż realności whl. 1793 ks.
gr. gm. kat. Stanisławów objętej wedle B.
poz. 1 dłużniczki Leokadyi z Krasuckich Le-
wickiej poprzednio, zaś obecnie wedle B. poz.
2 Antoniego Sidorowicza własnej.

Cena wywołania wynosi 754 zł.
Realność wyżej wymieniona na pierwszym
terminie sprzedana będzie tylko za cenę wy-
wołania lub wyżej takowej, zaś na drugim
terminie także poniżej ceny wywołania naj-
więcej ofiarującemu.

Wadyum ustanowiono na kwotę 76 zł.
Nabywca obowiązany będzie te wie-
rzytelności, których zapłatę wierzyciele przed
terminem zapłaty lub umówionem wypowie-
dzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do
zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny
kupna o ileby z takowej wedle porządku ta-
bularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno
przejrzeć w sądzie tut.

Stanisławów, 23 maja 1896.

L. 4178 (4457 3-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że w
tymże sądzie odbędzie się publiczna sprze-
daz realności objętej whl. 100 i 101 ksiąg
gr. Zaleszczyki, Abrahama Garfunkla własnej
na zaspokojenie pretensyi banku hipotecznego
dwóch rat po 40 zł. z pn. dnia 9 lipca 1896
i 13 sierpnia 1896 każdego razu o godzinie
10 rano w sądzie a to na pierwszym termi-
nie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej,
na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 716 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg
tabularny i akt oszacowania można przejrzeć
w tut. registraturze.

Dla wierzycieli, którymby rezolucja
licytacyjna doreczoną być nie mogła, lub
którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego
do tabuli weszli ustanowiony kuratorem ek.
notaryusz Gross.

Zaleszczyki, 18 maja 1896.

L. 1831 (4452 3-3)
Celem przymusowego ściągnięcia wie-
rzytelności Gittli Passweg w kwocie 22 zł.
50 ct. odbędzie się w dniach 8 lipca 1896
i 19 sierpnia 1896 o 10 godz. rano licyta-
cja posiadłości lwh. 936 w Nadwórnie Wa-
syla, Apolonii i Iwana Demianczuków własnej.
Wadyum 20 zł.

Cena wywołania 300 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli
dr. Frey w Nadwórnie.

C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, 12 marca 1896.

L. 1683 (4451 3-3)
Celem przymusowego ściągnięcia wie-
rzytelności Chaima Izaka Zanderera w kwo-
cie 215 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach
15 lipca 1896 i 26 sierpnia 1896 o 10 godz.
rano licytacja posiadłości lwh. 1662 w Pnio-
wiu przedtem Schiojmy Dawida Knolla a
obecnie Herscha Knolla własnej.
Nadwórna, 24 marca 1896.

L. 1902 (4454 3-3)
Zawiadamia się chęć kupna mających,
że w tut. c. k. sądzie powiatowym odbędzie
się przymusowa sprzedaż 1/4 z 11/20 części
realności Berla Brühla własnej pod nk. 85
whl. 160 gminy Przeworsk na pokrycie wie-
rzytelności Karoliny Lisiewicz w kwocie 45
zł. 48 ct. w dniu 20 lipca 1896 i w dniu
21 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie
10 rano.

Cena wywołania 481 zł. 20 ct. wa.
Wadyum 48 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie
można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 15 września 1895.

L. 16908 (4512 1-3)
W celu wydobywania na rzecz Salamona
Kaudera kwoty 70 zł. z pn. odbędzie się w
tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż
do Izraela Redlicha należącej realności whl.
435 ks. gr. gminy Korzelica objętej na 200
zł. ocenionej, w dniu 20 lipca 1896 i 24
sierpnia 1896 każdym razem o 10 godz. zrana,
z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż
tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś
na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% cenyszacunkowej.
Resztę warunków można w tusąd. regi-
straturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander
Zaleski.

Przemysły, 31 grudnia 1895.

L. 298 (4511 1-3)
W celu wydobywania na rzecz Majera
Katza kwoty 80 zł. z pn. odbędzie się w
tutej. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż
realności whl. 74 ks. gr. gminy Uniów ob-
jętej do Chaskla Mehlmana należącej na
590 zł. ocenionej w dniu 21 lipca 1896 i 26
sierpnia 1896 każdym razem o 10 godzinie
zrana z tem, że na pierwszym terminie sprze-
daz tylko powyżej lub za cenę szacunkową,
na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10% cenyszacunkowej.
Resztę warunków można przejrzeć w
tusąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander
Zaleski.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Przemysły, 22 lutego 1896.

L. 16909 (4505 1-3)
W celu wydobywania na rzecz Mojżesza
Adlera kwoty 50 zł. z pn. odbędzie się w
tutej. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż
realności whl. 476 ks. gr. gminy Przemysły
objętej do Teofila Szczerby względnie tegoż
spadkobiercy Teodora Krasnoidy należącej,
na 160 zł. ocenionej w dniu 28 lipca 1896
i 31 sierpnia 1896 każdym razem o 10 go-
dzinie zrana z tem, że na pierwszym terminie
sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacun-
kową, na drugim także poniżej takowej na-
stąpi.

Wadyum wynosi 10% cenyszacunkowej.
Resztę warunków można przejrzeć w
tusąd. registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander
Zaleski.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Przemysły, 31 stycznia 1896.

L. 10697 (4510 1-3)
W celu wydobywania na rzecz Franciszka
Rachfała kwoty 58 zł. z pn. rozpisuje się w
tut. c. k. sądzie egzekucyjną publiczną sprze-
daz realności wyk. hip. l. 82 i połowy ciała
hip. wyk. l. 377 ks. gr. gm. Janczyn obje-
tych do Hryńka Cymbalisty należącej, oce-
nionych na 600 i na 15 zł., tudzież tej sa-

mej ks. gr. ciała hip. wyk. l. 452 do Wa-
syla Gnyja należącego na 200 zł. i ciała
hip. wyk. l. 453 do Hryńka Dumy należące-
go na 150 zł. ocenionego, na dzień 14 lipca
1896 i 17 sierpnia 1896 każdym razem o
godz. 10 rano.

Posiadłości te osobno będą sprzedawa-
ne i na pierwszym terminie tylko powyżej
lub za cenę szacunkową, zaś na drugim i
poniżej takowej będą sprzedane.

Wadyum wynosi 10 procent ceny sza-
cunkowej.

Resztę warunków można w tus. regi-
straturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksan-
der Zaleski.

Przemysły, 30 września 1895.

L. 47934 (4518 1-3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo
budowli konserwacyjnych na gościńcach pań-
stwowych w Przemyskim okręgu budowni-
czym w latach 1896, 1897 i 1898 odbędzie
się dnia 7 lipca 1896 w c. k. Starostwie w
Przemysku licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się
mających w r. 1896 wynoszą:
w sekcji drogowej Przemysł 5706 zł. 97 ct.
" " Dobromil 2243 " 40 1/2 "
" " Mościska 3746 " 86 1/2 "
" " Krzywcza 2161 " 58 1/2 "
Razem 13858 " 82 1/2 "

Warunki przedsiębiorstwa jakoteż wy-
kaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny
i plany przejrzane być mogą w godzinach
urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie,
gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpó-
źniej do godziny 12 w południe wnoszone
być mają oferty, sporządzone na blankietach
urzędowych, których Starostwo bezpłatnie
udzieli a zaopatrzone marką stemplową na
50 ct. i we wadyum wynoszące 5 pr. kwo-
ty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen
fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie, na wła-
ściwym miejscu podać sekcję drogową i ofia-
rowany opust czy nadwyżkę cen jednostko-
wych bez żadnych dopisków, wreszcie po-
łożyć datę i podpisać ofertę imieniem i na-
zwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą
sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta
objemowała kilka sekcji drogowych, wtedy
podać w niej należy opust lub nadwyżkę
cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej
osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi
bezwzględnie według poszczególnych sekcji
drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach
urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek
dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez ko-
misję przeprowadzającą licytację zwrócone,
zaś po terminie licytacji nie będą oferty
przyjmowane.

Lwów, 19 czerwca 1896.

L. 11692 (4504 1-3)
W tut. Sądzie odbędzie się w dniu 16
lipca 1896 i w dniu 17 sierpnia 1896 o gd.
10 rano licytacja realności według whl. 106
i 899 ks. gr. gm. Dżurków dłużniczki masy
spadkowej Izraela Premingera własnych na
rzecz Chanei Blickstein pto 500 zł.

Cena wywołania co do realności whl.
106, 545 zł. 77 1/2 ct., zaś co do realności
whl. 899, kwota 487 zł. 96 ct.

Wadyum wynosi co do pierwszej 55 zł.
zaś co do drugiej realności 49 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i
wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd.
registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca po-
bytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono
kuratorem p. Ambrosia c. k. notaryusza w
Obertynie.

C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 31 marca 1896.

L. 6944 (4443 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemysku po-
daje do powszechnej wiadomości, że w spra-
wie egzekucyjnej Kalmana Freudenheima
przeciw Leibie Haarpuderowi o zapłatę
kwoty 5000 zł. z pn. odbędzie się dnia 12
sierpnia 1896 i dnia 16 września 1896 każ-
dym razem o godzinie 10 przed południem
w biurze nr. 8 przymusowa sprzedaż real-
ności pod lk. 523 w Przemysku na Lwow-
skiem przedmieściu położonej, objętej wyk.
hip. l. 1544, dłużnika Leiby Haarpudera
własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 22656
zł. w. a.

Wadyum zaś 10 proc. tejże okragło
2300 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
ustanowiono adwokata dr. Rosenbacha w
Przemysku z substytucją adwokata dr. Gold-
farba.

Resztę warunków licytacyjnych, akt o-
szacowania i wyciąg tabularny można prze-
jrzeć w tus. registraturze.

Przemysł, 18 kwietnia 1896.

Konkursa.

L. 4811 (4442 3-3)
Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywnym 25% i umundurowaniem.
Podania o tę lub przy innym sądzie kolegiatnym lub powiatowym opróżnić się mogąca dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego, wnosić należy do 21 lipca 1896 do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium sądu wyższego
Kraków, 15 czerwca 1896.

L. 50 (4465 3-3)
Dyktaryusz obznajomiony z prowadzeniem registratury Starostwa znajdzie umieszczenie od 1 lipca b. r.

Płaca miesięczna 25 do 30 zł.

Podania w świadectwa zaopatrzone należy wnieść do Starostwa w Żółkwi.
W Żółkwi, dnia 16 czerwca 1896.

L. 2115 (4528 1-3)
Ogłoszenie konkursu.

Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu rozpisuje konkurs celem obsadzenia jednej posady Rady skarbu w VII klasie rangi dla służby podatków stałych, dwóch posad starszych inspektorów podatkowych w VIII klasie rangi, trzech posad inspektorów podatkowych w IX klasie rangi i sześciu posad koncepcistów skarbu w X klasie rangi z poborami systemizowanymi.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają wnieść swoje podania udokumentowane w dowody kwalifikacji i dokładnej znajomości języka niemieckiego oraz języków krajowych w przepisanej drodze służbowej w ciągu trzech tygodni do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Jest także do obsadzenia kilka posad adjutowanych praktykantów koncepcyjnych, a kompetencji o nie mają się wykazać z ukończenia studiów prawniczych i ze złożenia dwóch pierwszych egzaminów rządowych.
Lwów, dnia 17 czerwca 1896.

L. 42517 (4490 1-3)
Na posady ekspedjentów przy c. k. Urzędach pocztowych w Boguchwale w powiecie Rzeszowskim i w Zaborowie w powiecie Brzeskim za kontraktem służbowym i kaucją po 200 zł.

Pobory dla Boguchwały:

Płaca rocznych 200 zł.
ryczałt kancelaryjny 60 „
i wynagrodzenie 225 „
na pieszego posłańca pięć razy dziennie do dworca kolei tamże i napowrót;

Dla Zaborowa:

Płaca rocznych 150 zł.
ryczałt kancel. 40 „
i wynagrodzenie 150 „
na codziennego posłańca pieszego do Szczurów i napowrót.

Podania należy wnieść najdalej do 28 czerwca b. r. do c. k. galicyjskiej Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 14 czerwca 1896.

L. 1308 (4527 1-3)
Niniejszem rozpisuje się konkurs na trzy posady akuszerki okręgowych.
a) z siedzibą w Nisku,
b) z siedzibą w Ulanowie,
c) z siedzibą w Kamieniu.

Płaca roczna w pierwszych dwóch miejscowościach wynosi 80 zł., w trzeciej zaś miejscowości 180 zł. wypłacalna w miesięcznych ratach z dołu z kasy Wydziału powiatowego w Nisku.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, dyplom szkoły akuszerki, świadectwa moralności i, dotychczasowego zatrudnienia należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej do 28 czerwca 1896.

Z Wydziału powiatowego
Nisko, dnia 12 czerwca 1896.

Księgi gruntowe.

L. 7748 (4441 3-3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że celem ustalenia liczných projektów nowych wykazów hipotecznych, uzupełniających księgę gruntową gminy katastralnej Sól w okręgu Sądu powiatowego w Miłowie położonej, termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 31 grudnia 1894 l. 19010 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienioną księgę gruntową objętych, z dniem 31 grudnia 1895 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu uskutecznił, w prawach swych uważają się za pokrzywdzo-

nych, ażeby swe zarzuty do dnia 1 września 1896 włącznie, w Sądzie powiatowym w Miłowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 27 maja 1896.

Kuratele.

L. 4244 (4421 3-3)
Józef Selig 2 im. Weiger z Tarnopola właściciel 1/6 ciał whl. 881 i 884 w Tarnopolu uznany obłąkanym i kuratorem jego Dawid Berghoffer z Krasówki ustanowionym.
Tarnopol, dnia 14 marca 1896.

L. 3359 (4431 3-3)
Franciszka Łozińskiego z Graboszyca za bezwłasnowolnego uznano i kuratorem dlań ustanowiono Sebastjana Łozińskiego z Graboszyca.

C. k. Sąd powiatowy.
Zator, 3 czerwca 1896.

L. 2995 (4515)
Uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 2 kwietnia 1896 l. 7648 uznano Wiktoryę Gawór umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Pawła Śmieszkiewicza z Podstolic.

C. k. Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 16 kwietnia 1896.

L. 4975 (4496 1-3)
Piotr Owynar po Janie z Orzechówki uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z dnia 31 marca 1896 l. 1891 uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiony Maciej Wolański z Orzechówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 11 kwietnia 1896.

L. 6103 (4476 1-3)
Rezalia Radmach z Bochni uznana nie dołączoną na umyśle.
Kuratorem Henryk Zenft z Bochni.
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 14 maja 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1971 (4530)
OGŁOSZENIE.
Urzędownie autoryzowany inżynier górniczy Józef Muck w Myszynie w powiecie Kołomyjskim przeniósł swoją siedzibę do Borysławia powiatu Drohobyckiego.
Z c. k. Starostwa górniczego
Kraków, dnia 17 czerwca 1896.

L. 4021 (4540 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Wójcika, że Wojciech Foltz wniósł przeciwko niemu skargę de praes 25 marca 1896 l. 4021 o zapłacenie kwoty 60 zł. w skutek której do rozprawy sumarycznej termin na 24 czerwca 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono, a dla Szymona Wójcika ustanowiono kuratorem adw. Feliksa Czajkowskiego w Krośnie.

Wzywa się zatem Szymona Wójcika aby ustanowionemu zastępcy prawnemu potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zle sobie przypisać będzie musiał.
Krosno, dnia 30 kwietnia 1896.

L. 18240 (4495)
Niewiadomych z miejsca pobytu Vilmosa i Regine Josefowiczów zawiadamia się, że Sara Kohn z Tarnowa wytoczyła przeciw nim pozwy drob. o 500 zł. wa. z pn., które ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Kronhelmowi w Tarnowie doręczone zostają.
Do rozprawy drob. wyznaczono termin na 3 lipca 1896 o 9 rano w biurze I.
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Tarnów, d. 11 czerwca 1896.

L. 8522 (4202 1-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia Simona Gellera o którego życiu i miejscu pobytu brak wiadomości, o tem, że na pozew Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Skale wydał przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 266 zł. 66 ct. wa. z 6% odsetkami od dnia 17 lutego 1896 bieżącymi i kosztami 9 zł. 81 ct. i że dla niego ustanowił kuratorem adw. dr. Mantla z podstawieniem adw. dr. Leiblingera w Tarnopolu i wzywa go w tej drodze, by kuratorowi udzielił wskazówek, lub innego pełnomocnika ustanowił.
Tarnopol, dnia 9 maja 1896.

L. 11866 (4114 1-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Erlera, że na prośbę

firmy Weidler, Ball et Last w Stanisławowie wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty do l. 11866 i l. 11867 sum wekslowych 127 zł. 61 ct. i 58 zł. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Krobickiemu z wezwaniem, aby w czasie należytem udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 16 maja 1896.

L. 4339 (4484 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia Franciszka Pekale z Głowaczowy niewiadomo gdzie przebywającego, że przeciw niemu i spółnikom wniosła skargę do l. 4339 kasa powiatowa pożyczkowa w Pilźnie o zapłatę 100 zł. z pn. że dla niego na skutek tej skargi Józefa Gawlego przełożonego gminy Głowaczowa, kuratorem ad actum ustanowiono i do rozprawy drobiazgowej nowy termin na dzień 21 lipca 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się tegoż pozwanego Franciszka Pekale, by do tego terminu albo osobiście się stawił, albo też ustanowionemu kuratorowi należytą informację do obrony swych praw udzielił inaczej zle skutki zaniedbania tych ostrożności wynikłe sam sobie przypisze.
Pilzno, dnia 19 maja 1896.

L. 7497 (4485 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Iwanowi Urbanowiczowi Hryhora, że dnia 22 maja 1896 do l. 7497 Mechel Leib Hecht pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 61 zł. 22 ct. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania sumarycznego na dzień 25 czerwca 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Fedora Kuzyca kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem według obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczniżyn, dnia 22 maja 1896.

L. 282 (4475 2-3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. w Samborze ustanawia w sporze drobiazgowym Mayera Finsterbuscha przeciw Piotrowi Moskwińskiemu pto 50 zł. aw. z pn., dla nieznanego z miejsca pobytu Piotra Moskwińskiego kuratorem ad actum w osobie adw. dr. Aleksandrowicza ze substytucją dr. Humieckiego ze Sambara.

Do rozprawy według przepisów dla spraw drobiazgowych wyznacza Sąd termin na dzień 30 czerwca 1896 o godzinie 8 rano i wzywa strony pod rygorem prawa do jawienia się w Sądzie.
Sambor, 22 kwietnia 1896.

L. 9984 (4468 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Zygmunta Elster, że na prośbę Emila Raab dozwolono przeciw niemu tusąd. uchwałą z 14 września 1895 l. 14231 celem zaspokojenia sumy wekslowej 1500 zł. wa. z pn. egzekucyjnego prawa zastawu na listach zastawnych galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. V Nr. 3494 i 3496 z 1go lipca 1893 po 200 koron opiewających z kuponami począwszy od 30 czerwca 1895 płatnymi i talonem, które to listy zastawne dłużnik jako wadyum przy sposobności wydzierżawienia głównej trafiki we Lwowie złożył i które w kasie c. k. Urzędu głównego we Lwowie do art. 34/95 są przechowane tudzież egzekucyi mobilarnej. Dla tegoż pozwanego ustanowił Sąd kuratorem dr. E. Mantla i poleca mu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej, skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 30 maja 1896.

L. 1223 (4445 3-3)
Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 17 sierpnia 1896 o godz. 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tegoż c. k. Sądu Przewodniczącym Sądu przysięgłych, zaś zastępcami Przewodniczącego radców Sądu krajowego: Michała Hofmoka, Kamila Krafta, Władysława Zuckiego, Emila Komarnickiego i Juliusza Turteltauba.
Stanisławów, 6 czerwca 1896.

L. 8009 (4447 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Elżbietę Tessedik i Zofię Tessedik, że dr. Eugeniusz Festenburg wniósł przeciw nim

pod dniem 11 czerwca 1896 do l. 8009 pozew egzekucyjny o zapłacenie kwoty 132 zł. 97 ct. na który termin do rozprawy po myśli §. 397 us. na dzień 24 czerwca 1896 o godz. 9 rano wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Dancowi doręczono.

Wskutek tego wzywa się Elżbietę Tessedik i Zofię Tessedik, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzieliły gdyż wyniki zle skutki zaniedbania tego skutki same sobie przypiszą.

Brzozów, 11 czerwca 1896.

L. 856 (4448 3-3)
Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Nykole Semotiułowi z Rybna pochodzącemu wniósł Semen Pepeniuk pozew drob. do l. 856/96 pto 43 zł. 89 ct. z pn. na który wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 31 sierpnia 1896 o godz. 8 rano.
Pozwanego Nikołaja Semotiuła wzywa się by przed tym terminem ustanowił sobie innego prawnego zastępcę lub udzielił środki obrony ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Daniłowiczowi z Kut, inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 16 maja 1896.

L. 9939 (4407 3-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Szancera, że uchwałą tegoż sądu obwodowego z dnia 25 kwietnia 1896 l. 8986 wyznaczono na 3 czerwca 1896 w B. 5. rozprawę likwidacyjną co do ceny kupna uzyskanej ze sprzedaży jego ruchomości zajętych i oszacowanych protokołem z 8 października 1894 l. 20264 i że tę uchwałą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tut. adw. dr. Krobickiemu, przyczem wzywa go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw potrzebną informację udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 25 kwietnia 1896.

L. 2241 (4480 3-3)
Klemens Ilnicki wniósł prośbę o wdrożenie amortyzacji pretensji 150 zł. mk. intabulowanej na rzecz Michała Jezierskiego w stanie biernym ciała hip. objętego wyk. hip. 1418 ks. gr. Stryj.

O tem zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Jezierskiego do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera, oraz wszystkich tych którzy do tej wierzytelności hipotecznej roszcżą pretensję, aby się z takowemi do dnia 1 maja 1897 w sądzie tut. zgłosili tem pewniej, ileż umorzenie i wykreślenie wpisu tego zarządzone będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Stryj, 31 grudnia 1895.

L. 5959 (4410 2-3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie Henryka Konrada i spół. o wpis prawa własności do zapisanych dotąd jako własność Jana Konrada 1/5 z 3/26 części tudzież 1/4 z 1/5 z 3/26 części majątności tabularnej Golezów lwb. 586 ks. dóbr tabularnych objętej na rzecz Henryka Konrada tudzież Jerzego i Filipa Konradów dla przebywającego za granicami monarchii austriackiej i z pobytu niewiadomego Jana Konrada ustanowił kuratorem adw. dr. Tadeusza Tertila a jego substytutem adw. dr. Hermana Mütza i doręczył kuratorowi uchwałą z dnia 2 października 1895 l. 20248 dla Jana Konrada przeznaczoną.

Tarnów, 19 marca 1896.

L. 5136 (4429 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu ozwaných Zuzannę i Elżbietę Arakielewiczównę, że dnia 27 marca 1896 l. 5136 Regina Szumińska, Cecylia Kulczycka, dr. Roman Kulczycki, Emilia Kulczycka, Antoni Kulczycki, Kornel Kulczycki, Eleonora Grabowska i Bronisława Bauer jako spadkobiercy Eleonory Kulczyckiej zastąpieni przez adw. Kaweckiego wytoczyli przeciwko nim skargę o uznanie prawa własności realności wyk. hip. l. 65 1/4 ks. gr. gm. Śniatyna objętej i w której to sprawie termin do obrony na dzień 25 sierpnia 1896 o godz. 9 rano wyznaczono. Ustanawiając dla tychże niewiadomych z miejsca pobytu pozwaných kuratorem adw. dr. Rosenhecka, któremu się pozew doręcza, wzywa się ich, by temuż kuratorowi przed terminem potrzebnej informacji udzielił lub swego pełnomocnika sądowi wskazali, inaczej zle skutki sami sobie przypiszą.

Śniatyn, dnia 31 marca 1896.

L. 2160 (4382 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Czadyka iż w celu doręczenia uchwały tabularnej z 11 czerwca 1892 l. 5891 względem wykreślenia ciężarów whl 140 gm. Kamionka zapisanych kuratorem Adolfa Knechta ustanowiono i temuż uchwałą tę doręczono.
Kamionka str. 11 marca 1896.

L. 13771 (4409 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Erlera, że na prośbę Beili Horowitz uchwałą tusaową z dnia 6 czerwca 1896 l. 13771 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 101 zł. 50 ct. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Kwiatkowskiemu, przyczem wzywamy go, byj rzezonemu kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Stanisławów, dnia 6 czerwca 1896.

L. 32794 (4371 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek wniesionego przez Józefa Eljasza Zuera i tow. przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Jakobowi 2 im. Schimmel i adw. dr. Feiles pozwu do l. 32794/896 o przyróżenie do pierwszego stanu terminu do likwidacji pretensyi Abrahama Jakóba Schimmla w kwocie 200 zł. z pn. takowy uchwałą z 30 maja 1896 l. 32794 do postępowania pisemnego zadekratowano. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Abrahamowi Jakobowi 2 im. Schimlowi do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Czeszera z zastępcstwem adw. dr. Rosmarina ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Abrahama Jakóba 2 im. Schimmla, aby w należytych czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileż z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 30 maja 1896.

L. 21109 (4401 2-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie egzekucyjnej Józefa Zajackowskiego przeciw właścicielowi 3/5 części VI Schedy dóbr Gidowa pcto 2626 zł. 54 ct. celem doręczenia uchwały z dnia 21 grudnia 1894 l. 36258 ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Zajackowskiego kuratorem ad actum adw. dr. Kwiecińskiego w Krakowie i wzywa niniejszem Józefa Zajackowskiego, aby albo o miejscu swego pobytu c. k. Sąd krajowy zawiadomił, albo ustanowionemu kuratorowi informację udzielił, inaczej bowiem skutki zaniechania tego sobie przypisze.
Kraków, 1 maja 1896.

L. 18130 (4394 2-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zarządzając na żądanie Jakóba Hoffmanna postępowanie w celu umorzenia wekslu z daty Kraków 26 kwietnia 1896 na 500 zł. opiewającego za 3 miesiące od daty w Krakowie u Judy Birnbauma płatnego, akceptowanego przez Stefana Konopkę a wystawionego przez Jakóba Hoffmanna na własne zlecenie i przez tegoż żyrowanego in bianco, wzywa każdego posiadacza tego wekslu, aby go w ciągu 45 dni od dnia 27 lipca 1896 liczącem pewniej przedłożył sądowi intezsemu, ileż w przeciwnym razie weksel ten na ponowne żądanie Jakóba Hoffmanna za pozbawiony wszelkiej mocy uznany będzie.
Kraków, dnia 15 maja 1896.

L. 16608 (4393 3-3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kosowskiego, byłego współwłaściciela realności pod lk. 75 dz IV w Krakowie, iż uchwałą z dnia 21 czerwca 1895 l. 21261 zarządzono zainstalowanie prawa własności tej realności na rzecz Maryi z Żołdanich Kantorkowej, którą doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Koyowi w Krakowie.
Kraków, 7 maja 1896.

L. 32671 (4462 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Ch. F. Kamiera o 300 zł. wa. adw. dr. Menkesa za zastępcstwem przez adw. dr. Mikulińskiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Modlingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informację udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.
Lwów, dnia 23 maja 1896.

L. 1265 (4459 1-3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza rzekomo zaginionego Chanie Branie Chorak na nazwisko Mojżesza Mellera i Abrahama Choraka wystawionego listu depozytowego z dnia 4 sierpnia 1892 Nr. 469/1 B na złożone w c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznym we Lwowie efekta, jakoto:
na 3 1/2% kwit kasowy (Cassa Schein) na 250 zł. z 10 lutego 1892, na 3 1/2% kwit kasowy (Cassa-Schein) na 650 zł. z 4 sierpnia 1892, na 3 1/2% kwit kasowy (Cassa-Schein) na 250 zł. z 3 sierpnia 1892, na książeczkę

wkładkową Towarzystwa oszczędności i kredytu (Spar et Creditverein.) w Striju Nr. 1583 na 100 zł. wa., aby wzmiankowany list depozytowy w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej w tutejszym sądzie okazali, gdyż inaczej takowy za nieważny i amortyzowany uznany zostanie.
Lwów, dnia 28 marca 1896.

L. 2932 (4453 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie jako instancja realna ustanawia dla nieznanego z miejsca pobytu Marki Andrejczuk w sprawie o zainstalowanie Justyny 30 Andrejczuk za właścicielkę 4/12 części ciała hip. wyk. 172 pr. gr. Majdan górny objętego, przedtem Marki Andrejczuk własnych kuratora ad actum w osobie Fed. ra Andrejczuka z Majdanu górnego, któremu uchwałą tabularną doręcza i o tem Markę Andrejczuk się zawiadamia.
Nadwórna, 17 kwietnia 1896.

L. 37073 (4461 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Chaima Feiwa Kaminera przeciw Chaimowi Glanz i Jakóbowi Modlinger o 450 zł. aw. adw. dr. Weisasa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu wtór pozwanego Jakóba Modlingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temuż kuratorowi potrzebną informację udzielił, lub też innego swego zastępcę Sądowi ozoajmiał.
Lwów, dnia 9 czerwca 1896.

L. 32857 (4460 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia nieobecnemu Abrahamowi Erlera przeciw niemu został dnia 22 maja 1896 do l. 32857 na rzecz firmy handlowej Maurycy Sami Spigiel we Lwowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 60 zł. z pn. Gdy miejsce pobytu Abrahama Erlera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Pąkowskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Rosmarina i wspomniany nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa więc Abrahama Erlera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 23 maja 1896.

L. 5925 (4444 1-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Eljasza Rosenblutha, że przeciw niemu wniosła Kasa zaliczkowa i oszczędności w Łańcucie pozw do praes 8 czerwca 1896 l. 5925 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 164 zł. 88 ct. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 11 czerwca 1896 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. Michniewiczowi z substytucją adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie i poleca Eljaszowi Rosenbluth, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniechania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Rzeszów, 11 czerwca 1896.

L. 17884 (4481 1-3)
Kałuski c. k. Sąd powiatowy ustanowił w sporze sumarycznym Iwana Wasylów Michajłowego i tow. przeciw Georgowi Löwenbergerowi i Jakóbowi Haasowi o zezwolenie na instalację prawa własności pgr. 1 kat. 7587 gm. Nowica adw. dr. Wittlina kuratorem nieobecnego Georga Löwenbergera, o czem się tegoż celem strzeżenia swych praw zawiadamia.
Kałusz, dnia 15 grudnia 1895.

L. 2481 (4480 1-3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Ludwikę Furdyna z Przylęku, że z powodu intabulacji egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 11 zł. 98 ct. wa. z pn. na realności lwh. 153 w Przylęku na rzecz Wysokiego Skarbu, dla niej kuratorem ad actum adwokat dr. Bryk w Kolbuszowej ustanowionym został, któremu rezolucję z dnia 1 grudnia 1895 l. 9444 doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 27 marca 1896.

L. 10918 (4472 1-3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie intabulacji przeniesienia wierzytelności 1600 zł. wa. z pn. ciążącej na rzecz Barucha Mortki czyli Bernarda Jutrzenki na 304/800 częściach realności whl. 3 ks. Tarnów objętej Hermana Habera własnych na rzecz powszechnego zakładu kredytowego w Krakowie dla Hermana Habera z pobytu niewiadomego kuratorem dr. Ignacego Apfelbauma ustanowił.
Tarnów, 28 maja 1896.

Doniesienia prywatne.

LUBIEN

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa, Gródka i Szererca

Pora zdrojowo-kąpielowa od 20 maja do 20 września.

Zakład odznaczony na wystawach krajowych i lekarskich, wprowadził w bieżącym roku ulepszenia według wymagań higieny i cały szereg nowości w zakresie lecznictwa i nie szczędząc wkładów, tą drogą postanowił dotrzymać kroku w współzawodnictwie zdrojowisk.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzki; kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Oddział wodoleczniczy. Najnowsze przyrządy do natrysków. Łaźnia parowa. Kąpiele rzeczne nowo zbudowane. Przyrządy rozpylające do leczenia chorób nosa, gardła i płuc. Maser, maserka i służba kąpielowa fachowo uzdolnieni.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. W kaplicy zakładowej codziennie msza św.

Pierwszorządna restauracja pod ścisłym dozorem lekarza.

Mleczarnia nowo urządzona. Cukiernia. Sklepy. Wody mineralne rodzime i zagraniczne.

Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy dziennie. Sala balowa i koncertowa. Czytelnia obficie zaopatrzona. Biblioteka. Mieszkania zupełnie urządzone. Gry, zabawy i gimnastyka dla dzieci.

Pomiędzy Lwowem a Lubieniem codzienna poczta powozowa po 75 et. od osoby.

Wskazania: Reumatyzm mięśni i stawów, ostre i przewleczone. Dna i pozapalne wycieki. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Okres ozdrowienia po operacjach chirurgicznych. Choroby układu nerwowego. Złoty. Choroby skóry. Spóźnione postacie kiły, zwłaszcza po nadużyciu rtęci. Otyłość. Choroby kobiece (w każdej wannie wody lubieńskiej znajduje się 85-40252 atenu). Przewleczone zatrucia metaliczne. Neurastenja.

Dla niezamożnych ulgi najdalej idące.

Wszelkich wyjaśnień z gotowością udziela Zarząd.

Adolf br. Brunloki, właściciel zdrojowiska.

Karol Bratkowski, zarządca.

Dr. Paweł Radecki, lekarz zakładowy.

Laboratorium Technologii chemicznej

c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

Do Wgo Pana Kazimierza Baumana

właściciela fabryki atramentu i laków we Lwowie.

Atramenty wyrobu pańskiej fabryki, badane w moim laboratorium, złożone są z materiałów odpowiednich, działających na pióra stalowe jak najmniej szkodliwie, odznaczają się przytem wszelkimi dobrami własnościami, jakie od dobrego atramentu wymagamy. Nie ustępują one pod względem jakości podobnym wyrobom fabryk zagranicznych. Lski do pieczętowania wyrobiane przez fabrykę pańską są wszystkie stosownie do gatunków, dobrej jakości.

Prof. Br. Pawlewski.

W. Syniewski, asystent.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony w uroczej podkarpackiej okolicy wśród lasów szpilkowych (410 m. n. p. m.), poleca znane ze swej skuteczności szczyty słońciodowe, kąpiele jodowe, borowinowe, zimne i zabiegi hydropatyczne oraz zakład gimnastyki leczniczej.

Urządzenia wzorowe, wszelkie wygody, dobra restauracja, tanie wiktuały, zdrowe czyste powietrze i wyborna woda źródła do picia.

Na sezon 1896 r. przybywa 1 dom mieszkalny o 44 pokojach. Nadto odnowiono gruntownie urządzenie łazienek kl. I., rozszerzono znacznie oświetlenie elektryczne Zakładu i zakupiono znowu wielką ilość nowych mebli itp.

Lekarzem zdrojowym jest dr. Kl. Dębicki (Lwów, Piekarska 8).

Sezon trwa od 20 maja do końca września.

W czasie od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy zdrojowej — przed 20 czerwca i po 20 sierpnia są ceny mieszkań znacznie niższe.

Bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem i Lwowem ze stacyi Iwoniecz, poczta i telegraf w samym Zakładzie.

Brozury, ze szczegółowym opisem, podaniem wskazań leczniczych i cennikiem rozsyła bezpłatnie, tudzież wszelkie zgłoszenia załatwia

Dyrekcja zakładu zdrojowo-kąpielowego. 618

Karol Bałaban we Lwowie

poleca pierwszy transport tegorocznych kaw i herbat w gatunku najszlachetniejszych, silnych i aromatycznych. Ceny w porównaniu do gatunku nader tanie.

Kawy:

opłacone do każdej stacyi pocztowej.	
4 1/2 kl. CEYLON gruboziarnistej . . .	10.70
" CEYLON bardzo ładna . . .	10.40
" CEYLON średnia . . .	10.—
" GUATAMALA bardzo dobra . . .	9.50
" PORTORICO . . .	9.—
" JAWA ŻŁOTA . . .	10.70
" MOCCA arabska . . .	10.70

Kawy są bez wyjątku czyste w smaku i silno aromatyczne.

Herbaty:

ciemno naciągające	
1/2 klgr. CONGO cesarskie . . .	2.—
" FAMILIJNEJ . . .	3.—
" MELANGE de Moskau . . .	4.—
" IMPERIAL . . .	5.—
" WYSIEWEK . . .	1.60

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Sniatynie zaprasza na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 30 czerwca 1896 o godzinie 6 po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Zamknięcie rachunkowe ze rok obrotowy 1895 i sprawozdanie komisji skontrolującej oraz udzielenie Dyrekcji absolutoryum.
3. Zatwierdzenie rozdziału zysków, dokonanego w myśl §. 79 statutów
4. Wybór trzech członków Dyrekcji na lat trzy.
5. Wybór czterech członków do Rady nadzorczej również na lat trzy i jednego na dwa lata.
6. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego.

Sniatyn, dnia 18 czerwca 1896.

Jan Polonczyk, sekretarz.

Adam Wagner, prezes.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem
dwa centy.

100 libersj dworskich, stroja polskie, różna garderoba, buciki męskie i damskie **tanio**
wysprzedaje handel Jaszczyszyna, Lwów, ul.
Teatralna, Dom Narodny. 776

3000 pokoi **TAPET** na składzie
okazyjnie tanie poleca **A.**
Krzysztofowicz, we Lwowie, plac Ha-
licki 1. 2. — Wzory do dyspozycji. 765

Pościeł własnego wyrobu. ko-
dry po zł. 3.50, 4. —,
5.50, 6.50 do zł. 14; materace wiosenne po
zł. 12.50, 14, 16, 18 w każdej cenie do
zł. 30 poleca **Józef Schuster**, Lwów,
ul. Kopernika 7. 435

ARTUR KOŚCICKI

(SYRIUSZ)

Lwów, ul. Trzebiego Maja 1. 2
poleca 657

wprost z Ameryki wyborną **kawę** 1/2
klgr. zł. 1., najlepsze **herbaty** 1/2 kl.
zł. 1.50 do 6.—, **konjak** kuracyjny
butelka zł. 1.80 do 5.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIE-
MOJOWSKI za wyrób znakomitych tut-
tek nieklejonych! Takim odznaczeniem
żadna fabryka tutek pościć się nie
może.

Żądać proszę **Tutek Niemo-
jowskiego**. Wszędzie do nabycia.
Poleca się również tutki klejone
z prawdziwego papieru Egipskiego.

Cukry deserowe

znakomite odznaczone na wystawach
krajowych i zagranicznych złotymi me-
dalami, które już oddawna przez wy-
brednych smakoszy jako najlepsze uzna-
ne zostały, 1/2 kilo zł. 1 ct. 20
poleca codziennie świeże 14

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady
ulica Kopernika 1. 3 obok apteki.

ADOLF KAMPEL

Lwów, ul. Karola Ludwika 29

Skład wszelkich

materyałów budowlanych

sprzedaje taniej jak wszędzie: Ter od-
wodniony (Steinkohlentheer), Lakier do
smarowania żelaza czarny (Eisenlack)
i czerwony (Rothlack). Asfaltowe płyty
izolacyjne, Ogniotrwała papię dachową,
Cement drzewny (Holzement), Olej
antracenyowy (Carbolineum).

Telefon nr. 460. 738

Kotwiczne

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze
uznane jako znakomite nsmierzające nacie-
ranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do naby-
cia we wszystkich aptekach. Tęgo powa-
żnie ulubionego środka domowego należy
zawsze krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment z „kotwicą“

i tylko butelki opatrzone znaną marką
fabryczną „kotwicą“ uważać za praw-
dziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.



Doświadczone sekreta

smażenia

konfitur i soków

Florentyny i Wandy

Wydanie ezwarte
obejmuje: 778

Naukę smażenia malin

leśnych i ogrodowych,

doskonale konfitury z ananasów.

berbersy, głogu, brzoskwiń, morel, wiśni,
poziome i t. p.

smażenie melonów i kawonów

wszelkie kompoty i konserwy,

Jedyny sposób robienia doskonałych

lodów ze wszelkich owoców.

Znakomity sposób suszenia owoców
na patyczkach i t. p.

Cena 50 ct.

Po przesłaniu krzeczam poczt. 56 st., wy-
sła franko Drukarnia Narodowa W. Manie-
ckiego, Lwów, ul. Kopernika 1. 7.

Zmiana lokalu.

Najtańszy skład towarów optycznych i mecha-
nicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem“

przeniesiony został do nowego lokalu przy
placu Hallickim 1. 1.



rychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonków elektry-
cznych. Zamówienia z prowincji odwrotnie. Adres:
Optyk Kopernicki, Lwów, plac Hallicki 1 naprze-
ciw Banku hipotecznego. 417

Po senach naj-
tańszych w wiel-
kim wyborze oku-
lary, ewikier, for-
nety, barometry,
elektromierze.

Reparacje naj-
tańszych. Urząd-
zenia dzwonków elektry-
cznych. Zamówienia z prowincji odwrotnie. Adres:
Optyk Kopernicki, Lwów, plac Hallicki 1 naprze-
ciw Banku hipotecznego. 417

Każdy sam drukuje!

Senzacja!



Nowości!

Małe drukarnie

z czcionek kauczukowych

(patentowana nowość) 744

bardzo praktyczne, łatwe i tanie do samodruku
cyrkularzy, wizytówek, różnych doniesień, numero-
wania, datowania i t. d. Łatwość składania i niska
cena umożliwiają każdemu nabycie małej dru-
karni, której praktyczność w szerokich kołach
uznana została.

Ceny komplet. drukarni (z ręką wielowier-
szową), typy w eleganckiej kasce. Nr. 1 zawiera
121 czcionek zł. 1.80, nr. 2 zaw. 176 cz. zł. 2.35,
nr. 3 zaw. 220 cz. zł. 2.80, nr. 4 zaw. 310 cz.
zł. 3.60, nr. 5 zaw. 337 cz. zł. 4.30. Poduszki do
farby długotrwałe po 40, 60 i 95 ct., akcenta wszy-
stkich języków po 4 ct. od sztuki. 744

Główny skład dla Galicji i Bukowiny
Zakład rytowniczy

Jakób Schapira

we Lwowie, przy ul. Szajnoch 1. 2.



Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku

A. Maczuskiego, w WIEDNIU

En gros III 2 Erdbergerlande 2
Detail I. Kärntnerstrasse 22.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest
z zielonych łupin orzecha włoskiego,
najłatwiej i najpewniej farbować można
siwe włosy na kolory: blond, szatyn,
brunatny i czarny; nadając włosom naj-
dalej po 15 min. kolor właściwy, tak że
kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechow. zł. 3.—
1/2 „ „ „ „ 1.50
1 słoik pomady orzechowej „ 2.—
1/2 „ „ „ „ 1.—
1 flakon olejku orzechowego „ 2.—
1/2 „ „ „ „ 1.—

We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt.,
i w składzie materyałów Al. Hübnera.

Celem położenia tego nadużyłom niektó-
rych restauratorów, mam zaszczyt podać
do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toeffer, ulica Trybunalska 1. 12,
Aplsdorf, ul. Sobieskiego 14.
Maks Aurhan, „pod Sroezką“, Kopernika 10.
Józef Ehrlich, kawiarnia „Teatralna“,
Józef Flieg, ul. Jagiellońska
Szymon Goldberg, ul. Batorego 1. 16.
Adolf Grünfeld, ul. Janowska 7.
Wilhelm Hellman, ul. Kazimierzowska.
David Kepler, ul. Pańska 1. 12, pod Schlickiem.
Jerzy Kirsch, ul. Solarci 1. 6.
Władysław Kozłowski, ulica Gródecka 1. 79,
Michał Landes, ul. Skarbowska 1. 4.
Jakób Löwenheek, ul. Trybunalska.
Jan Ludwicz, ulica Krakowska 1. 7.
Zygmunt Mühlner, plac Bernardyński 17.
Nowożeńnik J., ul. Kopernika 4.
Szymon Post, ul. Krakowska.
Karol Przybylski, ulica Teatralna 13.
Abraham Rothberg, ul. Kazimierzowska.
Antoni Rudziński, restauracja kolejowa,
H. Salzberg, ulica Kółkajata róg Kazimierzowskiej.
S. Stoff, ulica Sobieskiego pod Słoniem.
Wilhelm Taubenbaum, ul. Karola Ludwika,
S. B. Tinsler, Chorążcza.
Antoni Uhlarz, ul. Batorego 1. 12.
Henryk Volse, piwiarnia okocimska, róg ul. Syk-
stuskiej i Słowackiego.
Jan Waży, ul. Czarneckiego.
Głównie zastępczo i skład piwa beczkowego
u p. **Ozysza Wixla i Syna**, ul. Bogusławskiego
1. 13. telefonu nr. 6.
Skład piwa fiaskowego
u p. **S. Wiesera**, Sykstuska 14, telefon 149.
Na przyszłość ogłaszać będę każdej nie-
dzieli w piśmie lwowskich nazwiska restau-
ratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają,
a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze
sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa
pod marką okocimskiego.

Jan Götz,

brewar w Okocimie.

Marjówka

MARJÓWKA

Zakład wodoleczniczy

obok Lwowa, poczta Lwów.

w uroczaj. od wiatrów ochronionej okolicy, otoczony lasami w znacznej części
szpikowem, wielki komfort, kompletna urzędzenie działu hydropatycznego.
nowe ważne urządzenia i zaprowadzenia. dwukomorowe elektryczne ką-
piele systemu profesora Gärtnera. Znakomita kuchnia w własnym
zarządzie. Skromne ceny. Stała i tania komunikacja. Lekarz kierujący
Dr. Józef Lipka (w zimie praktykujący w Meranie), były asystent powst.
Polikliniki w Wiedniu, uczeń profesora dr. M. Winternitza, długoletni kierownik
pierwszorzędnych zakładów wodoleczniczych. — Blższych informacj udziela:

Zarząd Marjówki, poczta Lwów.

753

Telefon nr. 84. Uwaga: Stawy spuszczone, łąki osuszone.

Marjówka

Najlepsze, uznane ogólnie są

MŁOCARNIE

Polne walce z blachy stalowej,
gładkie i pierścieniowe.
Plugi 1, 2, 3 i 4-skiłowe
Brony, walce dla pól i łąk
Siewniki „Austria“.
Prasy na pszę patent. Blunt.
Ruchome piece z kotłami oszczę-
dności do parzenia paszy i czy-
szczenia wyrobów.
Prasy na wszelkie cele, do tłocze-
nia wina i owoców.
Młyny owocowe i winogronowe.
Maszyny do zdejmowania jagód.
Suszarnie dla owoców i jarzyn.
Sikawki automatyczne, patent. dla
winogrodu i roślin „Syphonia“.



Kieraty na zsprężenie 1—6 koni. Najnow-
sze młyny do czyszczenia zboża. Trieury do
czyszczenia kukurudzy. Prasy na słomę i siano
dla obrotu ręcznego, stałe i ruchome

dostarczają w najlepszej i najnowszej konstrukcji

PH. MAYFARTH & C.

e. i k. wył. uprz. fabryka maszyn rolniczych, wyrobów żelaza i hamernia parowa
Wiedeń II., Taborstrasse 76.

Założona 1872 odznaczona 370 złotymi, srebrnymi i brązowymi 650 robotników
medalami na wszystkich większych wystawach.
Katalogi dokładne i listy uznania gratis i franko. Zdolnego zastępcę dla Lwowa i okolicy poszukuję.

NA NALEWKI!

Spirytus najczystszy bezwonny

niedościgniony na punkcie jakości i czystości,
towar pierwszej próby

poleca e. k. uprzyw.

775

RAFINERYA SPIRYTUSU

J. A. BACZEWSKIEGO

e. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.

Pocztą pięciokilowe posyłki pojemnością 5 litr.

Patentowane młocarnie przewożowe i stałe
podwójnie działające wialniami do ruchu parowego.
kieratowego i ręcznego z nieprzewyższoną działalnością
i dokładnym wymiarem z gwarancją za trwały wyrób,
młynki i patent. wialnie, poprawne trieury
z wentylatorami, gniotowniki do oleju i siodu, siewkarnie, lusk-
sze kukurudzy, grabiarki, plugi, bronie itp. oraz maszynowe części
składowe, krany, winy, odlewy budowlane, palowiska, ruszta i wszelkie re-
paracje dostarcza i wykonuje rycie i po najprzystępniejszych cenach.

J. WYCHERA we Lwowie, ul. Gródecka 1. 47.

763

C. k. uprz. fabryka i skład maszyn rolniczych i odlewnia żelaza.

Ułatwienie w splatach wedle umowy.



Sprzedajemy w miejscu i wysy-
łamy na prowincję wielmożnym
P. T. Urzędnikom rządowym i
prywatnym, Przewielebnemu Du-
chowienstwu i Kłaztorom, Wiel-
możnym Adwokatom, Lekarzom,
Aptekarzom, Członkom e. k. żan-
darmeryi i straży skarbowej, jak
niemniej wszystkim będącym w
możności dotrzymania terminu
splaty.



Nasze z dobroci i taniości znane towary.

Prosimy o łaskawe zażądanie naszego bogato ilustrowanego cennika.

Polecamy w ogromnym wyborze najmodniejsze parasole i parasolki, kapelusze damskie
bluzki Matinee i Negliges, szlafroki, halki, woalki, koronki, wstążki, kape-
lusze, fasony i dodatki do kapeluszy, pelerynki, zarzutki, bieliznę, skarpetki, płaszczyki,
sukienki dziecięce i ubrania dla chłopców. — Nowo otworzona filia dla dywanów
europejskich i oryentalnych przy ulicy Sykstuskiej 1. 6 mieści olbrzymie zapasy
bardzo tanich dywanów, firanek i storów koronkowych, portyer i firanek welnianych;
dywaników przed łóżka. Specyalne działy resztek choćników i wysortowanych dywa-
nów dla nieznacznych skaz lub niemodnych już deseni.

Listy i zamówienia należy adresować do

Zarządu wiedeńskiego magazynu „AU LOUVRE“

Lwów, plac Kapitulny 1. 3, filia Sykstuska 6.

647